Nr. 119. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 26 maja 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

Drukarnia Literacka w Krakowie.
KRAKÓW
P. T.
Bibljoteka Jagiellońska
Egz obowiązkowy.

REFORMA

o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę.
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16

„Obrońcy“ urzędników.

Kraków, 24 maja.

Większość sejmowa, odrzucając w dniu wczorajszym rządowe projekty nowych ustaw podatkowych, mających stanowić **stałe źródło dochodów** na pokrycie **podwyżki pensji urzędników państwowych,** jeszcze raz udowodniła i to dokumentnie swoją **niechęć czy niezdolność do prawdziwej, twórczej, pozytywnej pracy** — i okazała, że potrafi godnie podtrzymać tradycję rozwydrzonego sejmowładztwa z epoki przedmajowej. Tyle się pisało i mówiło o nędzy i konieczności poprawy bytu stanu urzędniczego, tyle stawiano żądań w tej sprawie pod adresem rządu na Sejmie, w prasie i na zgromadzeniach, zwłaszcza przedwyborczych, ale gdy rząd wystąpił z konkretnym projektem — powiedziano: Nie!

Jak wiadomo, chcąc oprzeć poprawę bytu urzędników **na trwałych podstawach,** przedłożył Sejmowi **trzy projekty ustaw:** o podwyższenie i wyrównanie stawek podatku gruntowego, o podatku od budynków wiejskich, i o stałym podatku majątkowym. **Dwa pierwsze Sejm odrzucił większością głosów Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta, Ukraińców, Białorusinów i P. P. S.,** podczas gdy **za projektami** opowiedziały się tylko **Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Ch. D. i Klub żydowski.** Niemcy wstrzymali się od głosowania. W tym stanie rzeczy **rząd,** który wszystkie trzy projekty ustaw stawiał **łącznie, wycofał projekt ustawy o stałym podatku majątkowym.**

Przebieg głosowania wskazuje jasno, **kto był przeciwny zaspokojeniu słusznych żądań urzędników.** Ale obraz byłby niejasnym bez uwzględnienia pewnej znamiennej okoliczności. Oto ogólna ilość oddanych głosów wykazuje, że **komplet Sejmu był uderzająco słaby,** gdyż przeszło 100 posłów było nieobecnych, na sali rozpraw w chwili głosowania. Nie mamy dzisiaj jeszcze w ręku spisu posłów, którzy oddali swe głosy (głosowanie było imienne) i dlatego trudno ustalić, kto nie chciał, czy nie mógł wziąć udziału w rozstrzygnięciu tak doniosłej sprawy społecznej. — Stwierdzenie tego faktu będzie rzeczą niezmiernie ciekawą.

Biedni urzędnicy! — przed wyborami dla pozyskania ich głosów obrońcy praw urzędników wyrastali jak grzyby po deszczu, ale kiedy przyszło czynem zamanifestować i urzeczywistnić swe obietnice — cofnęli się.

Możemy jeszcze od biedy zrozumieć stanowisko stronnictw włościańskich, bardzo wprawdzie wąziutkie i bardzo „stanowe“, ale **nie podobna zrozumieć zachowania się naszych socjalistów,** tych patentowanych obrońców „wszystkich ludzi pracy“, do których przecież można chyba zaliczyć urzędników.

Argumenty, jakie przytaczają przeciwnicy nowych podatków, są **bardzo kruche** i stoją na słabych nogach. Powiadają oni, że projekty nowych podatków obciążają n. p. nierównomiernie mniejszą i większą własność ziemską, z widocznem uprzywilejowaniem tej ostatniej, oraz, że zawierają szereg innych niedomagań. Z tem możemy się zgodzić. **Ale nie jest to argument dla odrzucenia całej sprawy z miejsca.** — Trzeba było bowiem rzeczy dać bieg naturalny, t. j. **skierować ją do komisji,** która jest tem sitem, przez jakie przesiewa się surowy niejednokrotnie materjał wniosków, jest alembikiem, gdzie właściwie wytwarza się i krystalizuje ustawa. Na komisji też opozycjoniści **mieli sposobność** do poczynienia w projekcie ustawy **takich poprawek i zmian, które mogłyby wyjść na korzyść grup społecznych przez nich bronionych.** — Tam też powinny były być załatwiane wszystkie kwestje, związane z progresją, czy degresją podatków i jego rozłożeniem. Tego nie uczyniono jednak, lecz projekty rządu odrzucono a limine.

W tem pociągnięciu większości sejmowej musimy widzieć **zwyczajne łapichłopstwo.** O cóż bowiem może chodzić p. posłom ze stronnictw chłopskich i ich sojusznikom z PPS? Oto w oczach szerokich, częstokroć nieorjentujących się dość należycie mas włościańskich, chcą przedstawić siebie jako jedynych „mężów opatrznościowych“, broniących biednego ludu przedsięgającemi do jego kieszeni zakusami rządu. Chcą na wiecach móc zawołać: patrz się narodzie, kogoś wybrał, kto cię broni, a kto jest twoim wrogiem?! Że na tem ucierpi sprawność aparatu administracyjnego, że machina państwowa nie będzie mogła pracować gładko, że w konsekwencji **szkodę poniesie tylko państwo,** a tem samem i wyborcy — o to ich już głowa nie boli.

Można też przypuścić, że panowie opozycjoniści **prą świadomie do takiego konfliktu z rządem i zaostrzenia sytuacji,** któreby mogło doprowadzić w następstwie do rozwiązania tego Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Dlatego też już teraz **przygotowują sobie jako ludzie przewidujący zapas argumentów dla przyszłej ewentualnej kampanji wyborczej.**

Rachuby te jednak mogą zawieść. — Ostatnie wybory dały bowiem opozycji **maksimum tego, co mogła uzyskać.** Teraz może się zacząć tylko odpływ. Praca rządu nad umocnieniem potęgi państwa pod względem gospodarczym i politycznym wydała już i wydaje takie rezultaty, że świadomość tego przenikać musi nieuchronnie coraz szersze i głębsze warstwy społeczeństwa. Z poprawiającem się położeniem ekonomicznem kraju proces ten będzie się odbywał w tempie przyśpieszonem i wytrąci broń z ręki zaślepionych demagogów.

Społeczeństwo nie da się już traktować jak dziecko i rozumie dobrze **różnicę, jaka zachodzi między słowem a czynem!**

a.

———o§o———

Sejm odrzucił rządowe projekty nowych ustaw podatkowych.

Miały one stanowić źródło pokrycia wydatków na podwyżkę pensyj urzędniczych.

Warszawa, 24 maja (PAT). Na środowem plenarnem **posiedzeniu Sejmu** przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. **Zahajkiewicz** (Kl. ukr. biał.) **w sprawie zatrzymania przez policję wskutek pomyłki** pos. klubu ukraińskiego **Lwa Baczyńskiego, zamiast pos. Władysława Baczyńskiego z frakcji komunistycznej, wydanego przez Sejm sądom.**

Mowca zaapelował do marszałka Sejmu, aby zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych **o danie z tego powodu satysfakcji** zarówno zatrzymanemu przez pomyłkę posłowi jak i **całej Izbie.**

Marsz. **Daszyński** oświadczył, że **wysłał do ministra spraw wewnętrznych pismo** z opisem wspomnianego zajścia, żądając wyciągnięcia odpowiedniej konsekwencji.

Następnie Izba przystąpiła do **dalszej dyskusji nad projektem ustaw podatkowych.**

Pos. **Duro** (Str. Ch.) wypowiedział się **przeciw tym projektom,** a natomiast **za koniecznością zmniejszenia liczby urzędników,** wobec tego wniósł **o przejście do porządku nad ustawą o podatku budynkowym.**

Również za przejściem nad projektem ustawy do porządku wypowiedzieli się przedstawiciele **klubu ukraińskiego** i klubu **ukraińskiego socjalistyczno-radykalnego.**

Pos. **Sanojca** (BBWR) oświadczył się **za przedłożeniem rządowem** piętnując przytem **perfidność polityczną,** jakiej dopatruje się w tych stronnictwach, które **żądają dla urzędników podwyżki, a jednocześnie odmawiają rządowi prawa podwyższenia stawek podatków pośrednich i odmawiają mu jakichkolwiek źródeł dochodów.**

Pos. **Piotrowski** (PPS) oświadcza, że **PPS jest za reformą podatku gruntowego,** uważa jednak, że opodatkować należy **większą własność,** a małorolnym i bezrolnym przyznać

JAN WAŚNIEWSKI.

„PRZED ZAGŁADĄ“

27

(Ciąg dalszy).

Ruszyli. Coraz więcej spotykali ludzi powracających, że nawet trudno już było jechać. — Wreszcie dobrnęli do wsi, otoczonej kordonem wojska. Wartownik zatrzymał auto. Przywołano komendanta warty, który po długich perswazjach zgodził się zaprowadzić Talczyńskiego do dowódcy pułku.

W obszernej, ale niskiej, bielonej izbie siedziało na ławach kilku zmęczonych oficerów, a za stołem, w czapce z wielkim okutym daszkiem jakiś siwy, pękaty pułkownik. Talczyńskiemu zdawało się, że zna ko skądciś. Pułkownik, nie odrywając oczu od mapy, rzucił:

— O co chodzi?

Gdy Talczyński zaczął mówić, podniósł twarz z nad stołu, łypnął na niego dużemi o żółtych białkach oczami.

— Przypominam sobie pana — przerwał.

— Właśnie i mnie się zdaje, że miałem przyjemność gdzieś poznać pana pułkownika.

— No, osobiście to się nie znamy — ciął grubym głosem pułkownik, oddzielając wyraźnie słowo od słowa.

— A mnie się zdaje...

— Nie, panie osobiście nie. Przypomina pan sobie taki ładny marcowy dzień, w którym pan wybiegł na balkon, przekonując o końcu świata.

— Naturalnie.

— Otóż wówczas właśnie znajdowałem się na ulicy.

— Acha, acha i krzyczał pan na mnie, pamiętam.

— Nawet wymyślałem.

— Nie przypuszczał pan, że się to sprawdzi.

— Do tej pory nie wiem, czy się sprawdzi. Zresztą nie myślę o tem. Moim obowiązkiem jest oczyścić cały tutejszy powiat z wędrujących tłumów i dostarczyć jedzenia miastu. O resztę niech się inni martwią — mówił, jakby rąbiąc i energicznie powstał od stołu.

Ale czem mogę służyć, bo czas już mi odmaszerować.

Talczyński wyłuszczył prośbę.

— Dla pana owszem — i pułkownik kazał wystawić przepustkę.

— Bolesławice? Czekaj pan. Panie Czerniewski — zwrócił się do adjutanta — czy Bolesławice już obsadzone?

— Nie, panie pułkowniku.

— Jak kompanja Doliny wypocznie, zaraz tam maszerować. A i my panowie w drogę. — Siedzimy trzy godziny. więc żołnierz już wypoczął. można ruszać. Proszę do mnie!

Oficerowie porwali się z ław. Pułkownik wodził palcem po mapie, wydając rozkazy.

— Pan, panie majorze Zaczniński, weźmie pierwszy bataljon i ruszy...

Talczyński patrzył zdziwiony, nie poznając w owym energicznym, krzepkim starcu, którego głos brzmiał tak bezapelacyjne owego staruszka, co maleńkiemi kroczkami drobił w ów dzień marcowy pod balkonem obserwatorjum i starał się prostować swoje zgięte plecy. Tymczasem pułkownik grzmiał w dalszym ciągu:

— Postępować jak dotąd: energicznie i stanowczo. Za nic nie wolno dać rozbroić ani jednego żołnierza. Raczej śmierć stu cywilów. Na naszej energji i stanowczości spoczywa wyżywienie kraju i jego spokój. Żołnierza trzymać w karbach...

Talczyński opuścił izbę i ruszył ku samochodowi. Zośka miała oczy przymknięte, ale rzucała się niespokojnie. Zaczął do niej mówić, lecz nic nie odpowiadała. Widocznie straciła przytomność.

Ruszono wolno naprzód, przebijając się przez napchaną żołnierstwem i chłopami wieś. Jechano jeszcze ze trzy kilometry szosą, poczem skręcono na polską, wyboistą drogę, to wpadającą głęboko w jary, w których chlubotala nigdy tam nie wysychająca woda, to wychylającą się na długie piaszczyste równie, że aż auto więzło. Było tej drogi jeszcze kilka kilometrów, a posuwali się ogromnie powoli. Szofer klął na czem świat stoi, krzyczał, że gdyby wiedział, jaką drogą ma jechać, nigdyby się nie zgodził na podróż za tak niską cenę itd. Talczyński mało zwracał na to uwagi, wciąż wpatrując się w Zochę, której przykładał na głowę kompresy z zimnej wody, jaką razem z kubłem zdobył w poprzedniej wsi. — Nareszcie w oddali, na wysokiem wzgórzu ujrzeli stary biały kościołek. U stóp wzgórza kilkudziesięcioma chałupami wzdłuż drogi rozsiadła się wieś. Jechali wprost do niej, mając kościółek po lewej ręce od siebie. Pierwsze chaty były jak wymarłe: uderzał ich dziwny spokój i opuszczenie. Talczyński aż się przestraszył: Czyżby wywędrowali gdzie wszyscy razem? Ale nie. Gdy zbliżali się do kościoła, ujrzeli wielki tłum, kupiący się przed jego podwojami. Widocznie w kościele było przepełnienie, bo poszczególne grupy rozpełzły się po całem prawie wzgórzu. Talczyński kazał skręcić na szeroką, wiodącą do kościoła powrótkę, przy której stała plebanja. Zatrzymał auto i ruszył do mieszkania. Zastał drzwi otwarte, ale w domu nie było nikogo. Wobec tego kazał szoferowi zaczekać, a sam ruszył do kościoła Przepchał się przez tłum i wkroczył do świątyni. Była nabita gęstwą ludzką.

Ponad głowami zbitej ciżby widniała przy ołtarzu postać księdza Antoniego. Natchniona twarz fanatyka i gorejące ciemne oczy zdały się hypnotyzować tłum.

— Boicie się tedy rzesz owych, które przyjdą spragnione i zgłodniałe o łyżkę strawy was prosić? — kazał. — Nie bójcie się. Oto przyszło już kilkadziesiąt osób i zostało pośród was jako bracia i siostrzyce wasze, bo sercem radem przyjęliście ich. Zostali i błogosławią wam. Miast ginąć w walce morderczej, jak po innych wsiach, przytuliliście wdowy i sieroty, zgłodniałe i zropaczone i pokój panuje tutaj, a radość gości w sercach waszych. Błogosławieni bowiem pokój czyniący! Czegóż bowiem żałować macie w onym dniu, gdy straszna trąba na sąd ostateczny wzywa, a zagniewane oblicze Pańskie odwróciło się od nas grzesznych i piorunami po niebie łyska i czeluście się otwierają jednym, a niebo i szczęśliwość wieczna drugim? Zaprawdę powiadam: marność marności, wszystko i tylko tam prawda, tam żywot wieczny. Nie żałujcie tedy niczego. Nie bójcie się tych rzesz, a wyjdźcie im naprzeciw i zapraszajcie w swe progi do swoich stołów i dzielcie się z nimi czem macie. — Rozstawcie po drogach i polach czaty, które przyjmą wędrowników w imię Pańskie i zawiodą pod strzechy wasze. Nie bójcie się, że nie starczy. Gdy wielkie będą rzesze, prowadźcie je pod dach mój, a wyjdę przeciw z chlebem i solą i rozdam wszystko do ostatka, a potem błogosławił będę Pana i rad, że wszelkiej troski ziemskiej zbyłem, duchem do stóp jego przypadnę i „bądź błogosławion Chryste!“ wykrzyknę. Bo tam prawda, tam szczęśliwość. O Panie, Panie, widzę Cię we chwale. Rozwarło się niebo Twoje i grzeszne oczy oglądają Cię! — księdzu zmieniła się twarz, uśmiech wypełzł na wargi i w ekstazie wpatrywał się w górę. A w kościele uczyniła się cisza zupełna. Tłumy jakby wrosły w ziemię. Oczy wszystkich wlepione w księdza z uwagą i natężeniem łowiły jego wizje nieziemskie, razem z nim wznosiły się w przestworza i duszą rozlewały w błękitnej szczęśliwości wiecznej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wielkie ulgi. Wkońcu wnosi o odrzucenie ich bez odesłania do komisji.

Na tem dyskusję przerwano i przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie obu projektów w pierwszem czytaniu. W głosowaniu imiennem odrzucono przedłożenie o podatku budynkowym 191 głosami przeciw 149. Przedłożenie zaś o podatku gruntowym odrzucono 195 głosami przeciw 146. Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Marszałek Daszyński oznajmił Izbie, że w międzyczasie zjawił się u niego w biurze minister spraw wewnętrznych i usprawiedliwił się z powodu zachowania się podwładnych mu organów w sprawie Lwa Baczyńskiego, wyraził żywe ubolewanie nad nieudolnością odnośnych organów policyjnych i przyrzekł zarządzić ścisłe, surowe śledztwo i ukarać winnych.

Pozatem marszałek zakomunikował, że minister skarbu wycofał projekt ustawy o stałym podatku majątkowym.

Po odczytaniu wniosków, wśród których znajdują się wnioski prawie wszystkich stronnictw, zawierające projekty ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 29 bm. Na porządku dziennym drugie czytanie preliminarza budżetowego na r. 1928-29 i kilka nagłych wniosków.

Rząd wobec odrzucenia przez Sejm ustaw podatkowych.

Zabezpieczenie urzędnikom 15 proc. dodatku kwartalnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. W kołach poinformowanych wyrażają opinję, iż rząd wobec odrzucenia przez sejm projektów podatkowych znalazł się w nowej sytuacji wobec problemu regulacji płac urzędniczych.

Stwierdzenie tego faktu będzie osnową przemówienia min. Czechowicza na dzisiejszej komisji budżetowej.

Wobec tej nowej sytuacji rząd musi się zastanowić nad sposobami uregulowania problemu płac urzędniczych. W komisji budżetowej wyrażają opinję, że w każdym razie należy zabezpieczyć urzędnikom przynajmniej dalszą wypłatę 15% dodatku kwartalnego. Może się to stać przez wstawienie artykułu w ustawie skarbowej, któryby upoważniał rząd do wypłaty 15% dodatku z bieżących zapasów kasowych. Korzystniejsze uregulowanie płac urzędniczych, (n. p. podwyżka 25%) jest wobec odrzucenia projektów podatkowych nie do przeprowadzenia.

—0—

Uchwalenie w trzeciem czytaniu preliminarza ministerstwa skarbu.

Na posiedzeniu komisji budżetowej we środę wicemin. Grodyński jeszcze raz zaapelował do członków komisji, aby nie zwiększali i zmniejszali poszczególnych pozycyj budżetu.

Przystąpiono do głosowania. W dochodach przy podatkach bezpośrednich, które komisja w drugiem czytaniu postanowiła preliminować o 30 miljonów wyżej, niż to czyni rząd, komisja zgodziła się na wniosek rządowy, tak, że wbrew uchwale w drugiem czytaniu, pierwotna suma 521 miljonów została utrzymana.

W dochodach ceł podwyższono, na wniosek posła Wyrzykowskiego, ze sumy 280 milj. na 300 milj. Rząd zażądał zredukowania tych 20 milj., wniosek rządu upadł 12 przeciw 16 głosom.

Przystąpiono do rozchodów. Wywiązała się dyskusja nad pozycją funduszu dyspozycyjnego, który w drugiem czytaniu zredukowano ze 150.000 na 75.000.

Poseł Diamand: Nie chodzi tu o votum nieufności, lecz pozycja ta jest niejasna.

Przewodniczący Byrka: Pan wiceminister nie jest uprawniony do wyjaśnień w tej sprawie. wynalazcą tego funduszu jest p. Grabski, który motywował, że chodzi tu o różne dyskretne wydatki przy zaciąganiu pożyczek zagranicznych. Suma ta wówczas wynosiła 300.000. P. Zdziechowski zmniejszył ją do 250 tys., widocznie są jakieś potrzeby jeżeli ją ministrowi przyznano.

Pos. Diamand: Pośrednicy i agenci, którzy korzystają z tego funduszu nie mają wpływów, tak by na wielkim targu mogli oddać usługi.

Poseł Byrka: Za tak małą kwotę nie można kupić takiego agenta, lecz minister i wiceminister mają wydatki reprezentacyjne.

Poseł Diamand: Jeżeli są wydatki reprezentacyjne, to trzeba je uwydatnić.

W głosowaniu wniosek rządowy o restytucję 75.000 zł. upadł 12 przeciw 13 głosom.

Następnie dyskusja wywiązała się przy dziale „specjalnych nagród pieniężnych dla urzędników państwowych instytucyj podległych ministrowi skarbu", które w drugiem czytaniu z dwóch miljonów zmniejszono do 500.000.

Rząd domaga się przywrócenia 1,500.000 na co się zgodzono, jednak w innej formie: „jako wynagrodzenie za godziny nadliczbowe". W różnych wydatkach osobowych przywrócono skreślone w drugiem czytaniu 300.000 złotych, natomiast z 9 art. „podróże służbowe" skreślenie 700.000 (z 5,590.000) utrzymało się mimo wniosku rządowego.

Przy wydatkach biurowych przywrócono skreślone w drugiem czytaniu 300.000 (razem 1,885.000), przy specjalnych kosztach egzekucji z 1,650.000 skreślenie 850.000 utrzymało się 13 głosami przeciw 11, przy wydatkach biurowych upadł wniosek rządowy o restytucję 100.000 zł. (zostaje 275.000 zł.), tak samo upadł wniosek rządowy o przywrócenie skreślonych 47.000 z pozycji „inne wydatki", przeszedł zaś wniosek rządowy o przywrócenie 400.000 na nagrody za wykrycie przestępstw skarbowych.

W dziale „monopol tytoniowy" przyjęto wniosek posła Korneckiego o skreślenie 300.000 z pozycji „różne" i z monopolu spirytusowego wniosek o zmniejszenie pozycji „dyrekcja" o 3,602.000.

Obrady czwartkowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. Komisja budżetowa rozpoczęła czwartkowe posiedzenie z półgodzinnem opóźnieniem, wywołanem oczekiwaniem na przybycie delegatów rządu.

O godz. 11 przew. Byrka oznajmił, że w ciągu posiedzenia przybędzie minister Czechowicz, aby udzielić wyjaśnień, jakiem jest stanowisko rządu wobec problemu regulacji płac urzędniczych.

Przewodniczący udziela następnie głosu prof. Krzyżanowskiemu (BBWR) dla zreferowania projektu ustawy skarbowej.

Referent pos. Krzyżanowski na wstępie stwierdza, że za budżet w jego obecnym stanie nikt nie bierze odpowiedzialności, ani rząd, ani sejm.

Referent zwraca dalej uwagę, iż nie należy naszego budżetu porównywać z budżetami państw innych, gdyż nasz budżet co do zakresu, jaki obejmuje, jest obszerniejszy, niż budżety państw innych. Ten rozmiar budżetu utrudnia jego gruntowne rozpoznanie, wchodzą mianowicie w jego obręb też budżety samorządowe, a co więcej, budżety towarzystw samopomocowych. W ten sposób obraz czysto państwowej gospodarki ulega zaciemnieniu.

Dalej mowca zwraca uwagę, że podział obecny budżetu na administracje, przedsiębiorstwa i monopole jest nieścisły. „Przedsiębiorstwa" obejmują również zakłady użyteczności publicznej, a tytuł „monopole" jest dlatego nieścisły, gdyż u nas monopole obejmują czynności nie tylko czyste monopole według teorji naukowej. Mowca wyraża dalej życzenie, iż należałoby przedstawić sprawozdania z użycia funduszów specjalnych, m. in. funduszów budowlanych, udzielanych przez banki państwowe.

Godzina 12 w południe referent mówi dalej.

Obrady komisji prawniczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. Na komisji prawniczej rozważany jest dziś wniosek P. P. S., domagający się zmiany dekretu Prezydenta Rzpltej z 6 lutego b. r. o ustroju sądów. Komisja niezawodnie wyznaczy osobną podkomisję, która dekret ten podda rozpatrzeniu z udziałem wiceministra sprawiedliwości Cara. W skład podkomisji mają wejść posłowie: Pieracki, dr. Liebermann i Jan Piłsudski.

Posiedzenie komisji administracyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. Na komisji administracyjnej pos. Czyszewski (BBWR) referował wnioski klubów ukraińskiego, żydowskiego i niemieckiego, dotyczące rzekomych nadużyć wyborczych, popełnionych przez władze administracyjne. W obradach uczestniczy minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski i dyr. dep. dr. Świtalski.

Przyjęcia dyplomatów u Marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja. (*W*) Premjer Marsz. Piłsudski w ciągu dnia wczorajszego przyjął w gmachu Belwederu posłów: jugosłowiańskiego Milankowicza i posła Wielkiej Brytanji, p. Erskine.

P. Agenor Gołuchowski wojewodą lwowskim?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach zostanie podpisana nominacja Agenora Gołuchowskiego na wojewodę lwowskiego.

Obrady komisyj polsko-litewskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 maja. Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisji polsko-litewskiej, na której utworzono podkomisje: kolejową, gospodarczą, pocztowo-telegraficzną. Podkomisje te będą obradowały przez czwartek i piątek nad konkretnemi projektami, które następnie przedłożą na plenarnem posiedzeniu komisji.

Berlin, 24 maja (PAT). Wczoraj o godz. 11 przed poł. odbyło się czwarte posiedzenie polsko-litewskiej komisji mieszanej do spraw prawniczych granicznego ruchu lokalnego.

Delegacja polska zgłosiła na dzisiejszem posiedzeniu szereg poprawek do litewskiego projektu umowy o ruchu lokalnym. Poprawki te zmierzają do tego, aby umożliwić korzystanie z ułatwień w ruchu lokalnym szerszym kołom ludności pogranicznej, aniżeli to przewiduje projekt litewski. Delegacja litewska przyjęła propozycje polskie do rozpatrzenia.

W kołach delegacji polskiej spodziewają się zakończenia prac berlińskich w polsko-litewskiej komisji w najbliższych dniach.

Zamach bombą na konsulat włoski.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 24 maja. Z Buenos Aires donoszą, że dokonano tam zamachu bombą na włoski konsulat.

Wybuch nastąpił w chwili, gdy w konsulacie było około 200 osób.

Zabitych zostało 22 osób, a około 50 jest rannych.

Zamach jest już piątym tego rodzaju zamachem w ostatnich czasach.

—0—

Pierwsze tratwy na Niemnie do Kłajpedy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 24 maja. W ciągu ostatnich dni przepłynęły Niemnem przez Grodno pierwsze tratwy, przeznaczone do Kłajpedy. Pozostaje to w związku z prowizorycznem porozumieniem, zawartem w sprawie spławu drzewa po Niemnie między Polską a Litwą.

—0—

Chamberlain o wizycie Waldemarasa

Londyn, 25 maja (PAT). Zapytany o cele wizyty londyńskiej premjera litewskiego Waldemarasa, minister Chamberlain odpowiedział: Po grudniowej sesji Rady Ligi Narodów Waldemaras złożył wizytę w Berlinie i w Paryżu. W tym samym czasie Waldemaras wyraził w rozmowie ze mną nadzieję, złożenia wizyty w Londynie na wiosnę rb., ja zaś ze swej strony upewniłem go, że przybycie jego do Londynu powitam z zadowoleniem. Jedyną sprawą, o której mówiliśmy ze sobą, była sprawa rokowań, toczących się obecnie między Litwą a Polską z zalecenia Rady Ligi Narodów. W rozmowie z Waldemarasem podkreśliłem znaczenie, które rząd brytyjski przywiązuje do powodzenia tych rokowań i do nawiązania wskazanych przez Radę Ligi dobrych sąsiedzkich stosunków między obu państwami.

Polska Katolicka Partja Ludowa żąda unieważnienia wyborów na Śląsku niem.

Berlin, 24 maja. (PAT) „Dziennik Berliński", organ mniejszości polskiej w Niemczech, ogłasza dziś odezwę komitetu wyborczego polskiej katolickiej partji ludowej, oświadczającą, że Polacy stracili oba mandaty do sejmu pruskiego, chociaż przy obecnych wyborach na Śląsku uzyskali 5000 gołsów więcej, niż przy wyborach do sejmiku prowincjonalnego w roku 1925.

Odezwa stwierdza dalej, że nazajutrz po wyborach do kierowników polskiej akcji wyborczej zaczęły napływać w wielkiej ilości doniesienia o nieścisłosciach i nieprawidłowościach, popełnionych przy głosowaniu, jak np. niewpisywanie do list tysiecy wyborców, nieprawne dopuszczanie do głosowania i t. p.

Odezwa wzywa wszystkich, aby protokularnie zeznawali o tych nadużyciach, gdyż kierownictwo polskiej akcji wyborczej ma wnieść protest przeciwko ostatnim wyborom i żądać ich unieważnieniia na G. Śląsku.

Gdyby nawet — jak oświadcza odezwa — nie udało się obalić obecnych wyników wyborów na Śląsku, to przynajmniej można będzie udowodnić światu, iż tysiące naszych głosów zostało nam bez żadnej winy odebranych.

Rozmowy berlińskie dra Benesza.

(Własne Radjo „Nowej Reformy").

Berlin, 24 maja. W drodze powrotnej z podróży wypoczynkowej przez Berlin miał czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz sposobność omawiania interesujących Niemcy i Czechosłowację spraw, które były tematem jego rozmów ze Stresemannem w Genewie.

Rozmowy berlińskie prowadził Benesz z sekretarzem stanu drem Schubertem. W rozmowach tych obaj mężowie stanu stwierdzili pomyślny rozwój stosunków niemiecko-czechosłowackich w ostatnich latach. Także i w sprawach ogólno-europejskich, zwłaszcza w sprawie odbudowy Europy powojennej zaznaczyła się współpraca Niemiec.

—0—

Zmiany w gabinecie japońskim.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Tokio, 24 maja. Wielki przemysłowiec Kuhara mianowany został ministrem komunikacji, ministrem spraw wewnętrznych został Mochisiki, tekę spraw zagranicznych zatrzymuje dalej Tanaka.

Operacje wojsk japońskich w Mandżurji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 24 maja. Wedle doniesień z chińskiego terenu wojny wojska japońskie w znacznej sile znajdują się w marszu ku zatoce Liaotung w Mandżurji.

Sowieckie pieniądze na popieranie strajków zagranicznych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Moskwa, 24 maja. Rosyjski związek górników przekazał strajkującym szwedzkim górnikom dalszy zasiłek w sumie 16.000 rubli. Ogółem z Rosji dano na poparcie strajkujących w Szwecji 296.000 rubli.

Aresztowanie komunistów polskich w Berlinie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 24 maja. Wczoraj wykryła policja polityczna w jednej z restauracyj Berlina tajny zjazd komunistów polskich. Przytrzymani zostali prawie wszyscy obecni, w liczbie 26. Legitymowali się oni przeważnie nielegalnemi paszportami, wystawionemi pod fałszywemi nazwiskami w Wiedniu. Po wstępnych badaniach okazało się jednak, że są to komuniści polscy, którzy przybyli prawdopodobnie na zjazd partyjny. Kilku nie posiadających paszportów, twierdziło, że przybyli do Berlina jako polityczni zbiegowie, którym w Polsce zagraża kara utraty wolności, a nawet życia(?). Dotychczas nie zdołano stwierdzić identyczności wszystkich uwięzionych.

Warszawa, 24 maja (AW). Dzisiejszy „Ekspress Poranny" donosi z Berlina, że wśród aresztowanych w dniu wczorajszym 26 komunistów polskich znajdzie się również poseł Sochacki, który przybył do Berlina z Gdańska.

„Ekspres Poranny" donosi, że przy aresztowanym znaleziono znaczną sumę pieniędzy w wysokości kilkunastu tysięcy dolarów.

Na stole znaleziono znaczną liczbę odezw, w której komuniści z partji polskiej gratulują niemieckim z powodu zwycięstwa w wyborach. Ponieważ aresztowani są obywatelami obcemi, zostaną oni przez sądy niemieckie pociągnięcie do odpowiedzialności za czynne mieszanie się do wewnętrzno-politycznych stosunków niemieckich.

Widmo powszechnego lokautu tekstylnego w Anglji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 24 maja. W różnych gałęziach przemysłu tekstylnego w Anglji zagrożono powszechnym lokautem na wypadek, gdyby strajki w niektórych fabrykach dalej trwały.

Ofiary fosgenu.

Hamburg, 24 maja (PAT-Radjo). Z pośród ofiar zatrutych gazem wczoraj w szpitalu zmarła znowu jedna osoba. Pozatem w odległości 18 km. od miejsca wybuchu zbiornika z gazem trującym znajdująca się na wycieczce grupa skautów nagle zachorowała. Chorzy wykazują objawy zatrucia gazem.

Gdańsk, 24 maja (PAT). W związku z wybuchem gazów trujących w Hamburgu tutejszy dziennik socjaldemokratyczny „Danz. Volkstimme" przypisuje tej sprawie charakter polityczny. Faktem jest — pisze dziennik — że firma Stolzenberg nie należy do tych dwu firm niemieckich, którym w myśl ustawy o wytwarzaniu materjałów wojennych wolno wytwarzać gazy trujące. Firma ta sama przyznaje, że gaz fosgen zakupywała dla celów handlowych. Firma swego czasu była zamieszana w sprawę, w której chodziło o dostarczanie materjału wojennego do Rosji.

Dział giełdowy.

AKCJE CHWIEJNE, DOLAR NIECO SŁABIEJ.

Kraków, 24 maja.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalneg zebrania nastrój chwiejny przy braku większego zainteresowania. Usposobienie wyczekujące na nadejście wiadomości z Warszawy. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 177—179, Tohan 14, Zieleniewski 156—158, Elektrownia 67—68, Chybie 5.40, Lokomotywy 115, Dolarówka 84—85.

Na rynku walutowym tendencja nieco słabsza dla dolara got. przy zwiększonej podaży walut i dewiz. Obroty niewielkie, popyt mały. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89'25—8.89'75 czeki bank. 8.90—8.90'50, w Warszawie dol. 8.88'50—8.89, czeki 8.89'75—8.90'25, we Lwowie dol. 8.89—8.89'50, czeki 8'90—8.90'50, w Katowicach dol. 8.88'50—8.90, czeki 8.90—8.90'50, Bank Polski bez zmiany.

—o—

Wiedeń, 24 maja. Zmiany na giełdach paryskiej i berlińskiej, wyróżniające się w poprawieniu kursów wielu papierów, wpłynęły na umocnienie giełdy wiedeńskiej i spowodowały liczne obroty. Zwyżkowały Alpiny, AEG i Tfirail. Tylko nieliczne kategorje zniżkowały. Ruch był dość żywy i dopiero w dalszym przebiegu nieco osłabł.

Zurych, 24 maja. (PAT) Paryż 20.43, Londyn 25.33 5/8, Nowy Jork 5.18.95, Belgja 72.42½, Włochy 27.33½, Hiszpanja 86.90, Holandja 209.40, Berlin 124.26, Wiedeń 73.02½, Sztokholm 139.27½, Oslo 139, Kopenhaga 139.25, Sofja 3.74½, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.66, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.82½, Konstantynopol 2.66½, Bukareszt 3.21½, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

Wiadomości krakowskie.

———o§o———

Jak pracuje Zakład dla badania żywności w Krakowie.

Dodatnie wyniki dotychczasowej działalności.

Krak. Zakład dla badania środków żywności jest najstarsza i najlepiej zorganizowana instytucja tego rodzaju w Polsce. Dość wspomnieć, iż nowy dekret o kontroli środków spożywczych opiera się na danych dostarczonych przez dyrektora Krak. Zakładu **dr. Biera.**

Jak pożyteczną placówką jest ten zakład, świadczyć mogą cyfry. Zakład podjął energiczną walkę z fałszowaniem mleka. I tak gdy w r. 1922 stwierdzono w Krakowie na targach 64% mleka zaprawionego wodą, to w bieżącym roku ilość ta wynosiła 20%. Wyrazem poprawy jakości mleka jest procent tłuszczu, jaki zawiera ono — gdy w r. 1922 — odsetek ten wahał się od 2 do 2 i pół, dziś dochodzi od 3 do 3.6. T. zw. sucha masa (suma składników stałych w mleku) wzrosła z 11% na 11.85%.

Zakład dokonuje kontroli także poza Krakowem. Funkcjonarjusze przeprowadzają kontrole udoju — bądź też wyjeżdżają nocą do rannych pociągów, zdążających do większych ośrodków przemysłowych.

Równie poprawiła się jakość serów.

Pieczywo krakowskie było sporządzane w warunkach — nie odpowiadających wymaganiom higjeny. Stwierdzono to w 55%. Obecnie stan ulega poprawie.

Pojawiły się dalej w handlu zafałszowane przyprawy korzenne — niespotykane dotychczas. W esencjach octowych stwierdzono zawartość kwasu mrówkowego. Lemonjady wyrabiano na sacharynie. W niektórych restauracjach podawano purchawki jako trufle.

Wszelkie te niedomagania Zakład stara się wytępić.

To też niezrozumiałem jest wprost ostatnie zarządzenie, znoszące salę wykładową w tej tak pożytecznej instytucji, — przez co odpada możność kształcenia nowych zastępów funkcjonarjuszy zakładu.

———o§o———

Oczyścić z podejrzanych indywiduów planty krakowskie!

Dlaczego policja przypatruje się biernie orgjom nocnym na plantach?

Przejście nocą przez planty krakowskie — należy do rzeczy nader ryzykownych. Rozmaitego rodzaju szumowiny wybrały sobie planty za miejsce swych nocnych schadzek. Gdy zapadną ciemności — aleje zwłaszcza w okolicy pomnika Straszewskiego — a więc na drodze, którą idą podróżni na dworzec kolejowy — roją się od podejrzanych osobników. Ławki obsiadają przygodne parki

Pojawiają się lotne szynczki — sprzedające wódkę. Słychać podejrzane krzyki — nierzadko wybucha bójka.

Nieszczęśliwy przechodzień, który wpadnie tu — zostaje najczęściej obrabowany. W najlepszym razie zaczepiają go rozmaite podejrzane indywidua — i z trudnością udaje mu się wyrwać z tej niebezpiecznej gromady.

Policja w tym czasie zajęta jest widocznie gdzieindziej. Albo uważa — iż bezpieczniej jest nie leźć wilkowi w paszczę — i unika starannie plant w porze nocnej. A szkoda, wiele ciekawych i pouczających rzeczy można tam ujrzeć!

———o§o———

Katastrofa pod Izbą handlową.

(Ogólne uwagi).

(h.) Wczoraj tuż przed południem pod Izbą handlową, u zbiegu czterech ulic, które tworzą tam gwiazdę, samochód najechał na rower. Oczywiście samochód wyszedł cało z tej katastrofy, kierowca również, zaś rowerzysta, woźny policji państwowej, miał o tyle „szczęście“, że „tylko“ złamał nogę i odniósł obrażenia na całem ciele.

Sprawą zajęły się właściwe władze i one stwierdzą kto ponosi winę, piszący zaś te słowa pragnie tylko poczynić pewne uwagi o ruchu ulicznym na tym niebezpiecznym punkcie, podobnym do punktu na zbiegu czterech ulic naprzeciw Pałacu Prasy. Otóż ulicą Długą i dalej przez plac pod Izbą handlową chodzę od lat szesnastu po kilka razy dziennie do pracy i z powrotem do domu. Miałem tedy przez długie lata sposobność do obserwowania ruchu ulicznego, który wzmagał się i wzmaga w silnem tempie w całej tej okolicy, zwłaszcza po zbudowaniu dworca towarowego u wylotu ulicy Długiej, szpitala wojskowego, domów profesorskich i wogóle skutkiem powstania nowych ulic. Na tej linji tramwajowej (III) są stale w ruchu garnitury dwuwagonowe.

Węzeł całego tego ruchu znajduje się właśnie pod Izbą handlową. Od strony Rynku głównego, z obu części ulicy Basztowej, z ulicy Długiej wreszcie, suną tędy tramwaje, auta i wozy ciężarowe, samochody osobowe, fiakry konne, wózki ręczne, motocykle, rowery — no i nieustanna fala przechodniów. Wydaje się czasami, że musi tam powstać jakiś szalony bezład, w którym skłębią się konie, wszelakie wehikuły i ludzie w obłąkańczym uścisku.

W takich właśnie chwilach zatrzymywałem się w bezpiecznem miejscu i obserwowałem to rojowisko ludzi i rzeczy. Obserwowałem od lat kilkunastu z niesłabnącą ciekawością i wielkiem zajęciem. Poczyniłem uwagi dodatnie i ujemne.

A więc przedewszystkiem policjant. Uwaga dodatnia. Stoi na swoim posterunku i nieustannie obraca wzrok w kierunku czterech ulic. Daje ciągle znaki, powstrzymuje niecierpliwych. Zajęcie napozór nietrudne, ale tylko napozór. Jest nużące, wymaga wielkiej uwagi, tudzież energji, połączonej z taktem. Należy dodać, że przechodnie, idący z dworca osobowego, często wypytują o drogę tego właśnie posterunkowego. Trzeba dać obcemu informację i kontrolować równocześnie ruch. Przy tej sposobności jedna rada, oparta na własnem doświadczeniu. Jeżeli miły przechodniu dostaniesz się w wir ruchu i nie możesz sobie dać rady, to stań za plecami posterunkowego. Będziesz bezpieczny jak w domu. Jeszcze nigdy żaden szofer, nawet wsławiony, nie najechał na policjanta.

A skoro mowa o szoferach, to muszę uczynić znowu na podstawie długoletniej obserwacji, uwagę, że zarówno szoferom jak jego gościom zwykle bardzo się śpieszy. Podkreślamy, że uwagi tej nie czynimy w związku z wczorajszą katastrofą, której zresztą nie widzieliśmy. Mówimy ogólnie i stwierdzamy, że samochody osobowe w Krakowie nie trzymają się przepisanej szybkości. I nigdy nie widziałem, ażeby właściciel samochodu w ten czy ów sposób upomniał szofera z tego powodu. — Nie przemawia tu zazdrość piechura, bo każdy z nas radby mieć choćby małego Forda.

Co zaś do piechurów, to dzieją się na jezdniach bajeczne sceny. Niektórzy przechodnie, widzący i słyszący, zachowują się na jezdni wśród największego ruchu jak gdyby byli ślepymi lub głuchymi. Przypomina się ks. Bratanek, ongi profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, słynny z zamyślenia i roztargnienia. Ażeby go nie potrącano, chodził zawsze środkiem jezdni. I co powiecie — nigdy go nie przejechano. Tylko to było tak sobie przed laty sześćdziesięciu, gdy Kraków nie posiadał jeszcze nawet konnego tramwaju.

———o———

Uruchomienie wagonu motorowego Kraków-Zakopane.

Począwszy od soboty 26 maja b. r. aż do odwołania, będzie kursował między Krakowem a Zakopanem wagon motorowy dla ogólnego użytku. Odjazd pociągu motorowego z Krakowa codziennie o godz. 18.26, przyjazd do Suchy o godz. 19.47, do Chabówki o godz. 20.40, do Zakopanego o godz. 21 min. 46. Odjazd z Zakopanego o godz. 6.23, przyjazd do Krakowa o godz. 9.42. Opłata za użycie pociągu motorowego równa się opłacie za bilet III kl. pociągu pospiesznego. Do dnia 1 czerwca b. r. będą wydawały kasy osobowe bilety zwyczajne po pełnej cenie, zaś od 1 czerwca b. r. specjalne bilety ze znakiem „Mt“. Ponieważ bieg wagonu motorowego jest prowizoryczny, przeto narazie nie mają ważności wszelkiego rodzaju bilety zniżkowe, bilety służbowe i bilety wolnej jazdy jak również bilety zakupione w stacjach, nie leżących na linji Kraków-Zakopane.

———o§o———

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy“ dołączamy czeki P. K. O. celem odnowienia prenumeraty.

———o§o———

KADENCJA CZERWCOWA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. W tych dniach odbyło się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie losowanie sędziów przysięgłych na nową kadencję sądu przysięgłych, która rozpocznie się 18 czerwca b. r. Głosowanie odbywało się pod przewodnictwem prezesa sądu Pelca, przy udziale sędziów Lizaka i Podobińskiego, prokuratora Michałowskiego i reprezentanta Izby adwokackiej, dra Bogdaniego.

REJESTRACJA ROWERÓW. Mimo upływu 30-dniowego terminu, zakreślonego dla rejestracji rowerów, dotychczas część dopiero właścicieli rowerów uczyniła zadość wezwaniu, zawartemu w dotyczącem rozporządzeniu. Wobec tego, magistrat wzywa wszystkich, którzy dotychczas tego nie uczynili, do zaopatrzenia się w karty i tabliczki rowerowe, względnie do postarania się o prolongatę kart wydanych. Organa policji państwowej przystąpią w najbliższym czasie do legitymowania osób, jeżdżących rowerami niezaopatrzonemi w przepisane tabliczki, które to osoby, niezależnie od odpowiedzialności karno-administracyjnej, nie będą dopuszczone do jazdy rowerami po mieście.

POGRZEB DRA WŁADYSŁAWA ŻELECHOWSKIEGO odbył się wczoraj na cmentarzu rakowickim przy licznym udziale publiczności i sfer uniwersyteckich. Nad grobem przemówił imieniem gminy ewangelickiej pastor dr. Michejda, a imieniem przyjaciół zmarłego dr. Jan Górski, który nawiązując do faktu, że zmarły także jako oficer wojsk polskich, walczył w pierwszych szeregach obrońców Lwowa, zakończył słowami, by ta ziemia, którą tak ukochał, lekką mu była.

NAGŁY ZGON. Dziś rano zmarł nagle na udar serca Józef Ormian, kupiec 62 lat liczący, właściciel sklepu bławatnego przy ul. Lubicz.

HUMORYSTYCZNY POJEDYNEK W KRAKOWIE. Były wydawca b. humorystycznego pisemka, jak i były tego pisemka redaktor, literat, po ostrej wymianie słów, postanowili honorową wymianę strzałów, prawdopodobnie jednak nieostrych. Pojedynek, o ile łagodniejsze wpływy nie odniosą swego skutku, ma się odbyć w najbliższych godzinach.

OSOBLIWA KRADZIEŻ. W nocy z 22 na 23 b. m. włamano się do kancelarji składu drzewa Zimmerspitza przy ul. Kalwaryjskiej i skradziono aparat telefoniczny Nr. 1037. Nadto złodzieje po drodze skradli pół bochenka chleba i z wózka ręcznego jedno koło.

SKRADLI WALIZĘ. Janowi Sojenowi z Korcowisk w pow. kolbuszowskim skradziono na tut. dworcu walizę, zawierającą garderobę, około 30 m. jedwabiu, łyżeczki srebrne, książeczkę Kasy Oszczędności na kwotę 3.100 zł.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 23 b. m. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracje z V szpitala okręgowego: płk. dr. Maciąg; 2) odczyt dra Zahorskiego Karola (Ze Sosnowca) p. t. „Nowoczesne leczenie astmy metodą prof. Coca“.

Z TOWARZYSTWA PSYCHJATRÓW POLSKICH. We czwartek 24 b. m. o godz. 19.30 odbędzie się w klinice neur.-psych. U. J. posiedzenie oddziału. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) dr. Issajewicz: O odczynie Takata-Ara; 5) doc. Zieliński: Przypadek guza mózgu z zaburzeniami psychicznemi.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, Sławkowska 6, I p.) urządza w dniach 2 i 3 czerwca b. r. wycieczkę na Górny Śląsk, celem zwiedzenia tamtejszych kopalń i hut. Zgłoszeniia, oraz informacje tylko do 22 b. m. w sekretarjacie Związku codziennie między godz. 7 a 9 wieczorem.

Wiadomości z kraju.

Uroczystości na cześć Asnyka w Kaliszu.

Drugi zjazd b. wychowańców szkół kaliskich odbędzie się w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca r. b. w Kaliszu i poświęcony będzie przeważnie pamięci Adama Asnyka, który — jak wiadomo — urodził się (1838 r.) w Kaliszu i tam ukończył (1853 r.) ówczesną niższą szkołę realną. Dla uczczenia tej 90-tej rocznicy urodzin Asnyka b. wychowańcy kaliskich szkół wyłącznie swoim kosztem i staraniem sprawili tablicę z popiersiem Asnyka, odlanem w bronzie.

W pierwszy dzień zjazdu, t. j. 29 czerwca, nastąpi poświęcenie tej tablicy; będzie ona wmurowana w boczną ścianę (zewnętrzną) gmachu gimnazjalnego, do którego uczęszczał Asnyk. W ten sposób b. wychowańcy szkół kaliskich pragną złożyć hołd znakomitemu poecie, synowi Kalisza. Po poświęceniu tablicy, wygłosi odczyt o Asnyku dr Władysław Kłyszewski, wychowaniec szkół kaliskich, obecnie dyrektor Tow. opieki nad zabytkami przeszłości.

Równocześnie ze zjazdem Kaliszan odbędzie się w Kaliszu, staraniem Tow. przyjaciół „Książki“, wystawa druków kaliskich, która obejmie chlubny okres drukarstwa kaliskiego, wynoszącego 325 lat.

Wielka uroczystość legjonowo-strzelecka we Lwowie

W okresie Zielonych Świąt odbędzie się we Lwowie wielka uroczystość legjonowo-strzelecka, połączona z zawodami drugiego marszu zadwórzańskiego, poświęceniem sztandaru Związku Strzeleckiego obwodu lwowskiego i kamienia węgielnego pod budowę własnego gmachu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zjazd spodziewane jest przybycie **około 8 tys. strzelców i legjonistów**, którzy zakwaterowani zostaną w pawilonach Targów Wschodnich.

Bardzo obszerny program uroczystości przewiduje m. in.: sobota 26 maja capstrzyk orkiestr na ulicach miasta oraz zjazd zawodników ze Lwowa do Zadwórza, gdzie wieczorem nastąpi odprawienie modłów oraz złożenie wieńca na mogiłach polskich bohaterów zadwórzańskich. Niedziela 27 maja — zawody w marszu Zadwórze-Lwów. Do Lwowa uczestnicy przybędą między 9 a 12 godziną przed południem. Koncerty orkiestr, przedstawienia w teatrze i kinach, raut w ratuszu i t. d. Poniedziałek — 28 b. m. — msza św. w Katedrze, raport oddziałów strzelecko-legjonowych przed gmachem Uniwersytetu, poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego obwodu lwowskiego i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę własnego domu. Następnie odbędzie się defilada przed pomnikiem Mickiewicza. Zjazd ten, przygotowany przez specjalny komitet obywatelski, zapowiada się imponująco.

Uroczystość na grobach bohaterskich lotników amerykańskich we Lwowie.

Tegoroczna uroczystość wieńczenia grobów lotników amerykańskich we Lwowie, zostanie uświetniona przybyciem delegata amerykańskich związków wojskowych, naszego rodaka, p. Edwarda Przybysza.

P. Przybysz przybędzie do Lwowa dnia 29 maja, by na cmentarzu Obrońców Lwowa, na grobach bohaterskich lotników Amerykanów, złożyć trzy tradycyjne chorągiewki amerykańskie.

P. Przybysz otrzyma w darze od Lwowa dla Polonji amerykańskiej od Kapituły Krzyża Obrony Lwowa honorowy Krzyż Obrony Lwowa i woreczek z ziemią z grobu bohaterskich lotników amerykańskich, dla „Posterunku kp. Kelly Nr. 339 Amerykańskiego Legjonu“.



Wicesekretarz Międzynarod. Unji Stowarzyszenia Ligi Narodów bawi w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: **Wicesekretarz Unji Międzynarodowej Stowarzyszenia Ligi Narodów**, baron **Albert v. Bodmann,** który w dniu wczorajszym **przybył do Warszawy,** udzielił na dworcu waszemu korespondentowi **krótkiego wywiadu,** oświadczając m. in., co następuje:

Z ramienia Unji **jeżdżę po krajach Europy, wygłaszając wszędzie odczyty i robiąc propagandę na rzecz Unji.** Dotychczas byłem we Francji, Anglji, na Węgrzech, w Austrji, Bułgarji, Jugosławji, obecnie **z Polski udaję się do Estonji, Łotwy i Litwy. Stałą siedzibą Unji jest Bruksela,** gdzie mieści się **centrala Unji,** której **prezesem na rok 1928 jest Polak prof. Dębiński,** zaś generalnym sekretarzem p. Ruyssen, Francuz. Baron Brodmann zaznaczył, że **kongres Unji** odbędzie się **w Hadze od 2 do 7 lipca.** W dniu dzisiejszym baron Brodmann wygłosi odczyt w kamienicy **ks.** Mazowieckich.

Oficerowie polscy na przeszkoleniu w armji rumuńskiej.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym **wyjechało do Bukaresztu sześciu oficerów polskich na kilkumiesięczne przeszkolenie** w szeregach armji sojuszniczej. Są to: mjr. **Stanek** z 3 p. Legjonów w Jarosławiu, kpt. **Kramer i Zboiński** z biura ogólnej administracji min. spraw wojsk. mjr. **Marchowski** z dowództwa 11 dywizji w Stanisławowie **i kpt. Piniński z 2 p. lotniczego w Krakowie.**

Costes i Lebrix dziś przybywają do Warszawy.

Ministerstwo spraw wojskowych otrzymało wczoraj w południe depeszę z zawiadomieniem, że dnia 24 b. m. przylatują z Belgradu do Warszawy i wylądują o godz. 6 wieczorem na lotnisku Mokotowskiem dwaj głośni francuscy lotnicy: por. **Cortes** i por. **Lebrix,** którzy w jesieni roku ub. przelecieli ponad południowym Atlantykiem. Będą oni gośćmi naszemi przez dwa dni, a w sobotę odlecą do Kopenhagi.

Szczęśliwe ocalenie lotników wojskowych.

Z Warszawy donoszą: Na polach Miastków-Kościelna w pow. garwolińskim spadł wczoraj z wielkiej wysokości samolot wojskowy szkoły oficerów pilotów w Dęblinie. Samolot uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Pilot i obserwator cudem niemal ocaleli, wyskakując z samolotu bezpośrednio przed jego upadkiem na ziemię. Katastrofa nastąpiła z powodu defektu w motorze.

Polskie wytwórnie budują samoloty pasażerskie.

Niezależnie od licencji na budowę w Polsce samolotu komunikacyjnego typu Fokker F. VII, trzy polskie wytwórnie samolotów są w trakcie budowy płatowców komunikacyjnych własnych typów, opracowanych przez polskich konstruktorów, przy użyciu polskich materjałów.

Projekty tych płatowców, obliczonych na sześciu pasażerów i dwu ludzi załogi, będą zgłoszone do konkursu, wyznaczonego na dzień 1 czerwca r. b. Same zaś płatowce znajdują się częściowo już w budowie, a pierwsze próbne ich loty przewidywane są przed końcem r. b.

W razie pomyślnych wyników w powietrzu, samoloty te stopniowo wprowadzone będą do polskiej komunikacji powietrznej celem zastąpienia obecnie używanych samolotów obcych.

———o§o———

PREZYDENT RZPLTEJ przyjął wczoraj delegację Związku Obrony Kresów Zachodnich w osobach pp.: Bukowskiego, Trzcińskiego, Sawickiego, Lenartowicza i innych. Delegacja złożyła Prezydentowi memorjał, dotyczący zagadnień polsko-niemieckich i przedstawiła postulaty Kresów Zachodnich.

DAR KRÓLA AMANULLAHA DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Do Warszawy przywieziono wczo-

Nowy wojskowy kodeks karny.

Z dniem 1 sierpnia 1928 r. wchodzi w życie **nowy wojskowy kodeks karny**. Wojsko, z natury rzeczy, stanowi społeczność odrębną, rządzącą się specjalną dyscypliną wewnętrzną i własnemi prawami. Przestępstwa spełniane przez członków siły zbrojnej, mają również w wielu wypadkach swój specyficzny charakter i z tego względu wymagają one odrębnej kodyfikacji, czyli odrębnego wojskowego kodeksu karnego. Wojskowe prawo karne stosują u nas specjalnie ku temu powołane sądy wojskowe.

Nowe prawo, zawierające zarówno normy kodeksowe, jak również nowelizujące procedurę liczy 158 artykułów, ujętych w 12 części.

Z postanowień wstępnych dowiadujemy się, iż moc obowiązująca kodeksu rozciąga się na przestępstwa wojskowe popełnione przez 1) osoby, które przebywają przy jednostce zmobilizowanej, lub będącej poza granicami Rzeczypospolitej; 2) osoby, należące do załogi lub wzięte w charakterze służbowym na pokład statku, wcielonego do marynarki wojennej; 3) przez jeńców wojennych, pozostających pod nadzorem wojskowym. Moc obowiązująca nowego prawa rozciąga się również na przestępstwa popełnione na wojskowych państw sprzymierzonych w czasie pełnienia, wspólnej służby oczywiście w razie poręczonej wzajemności.

Do zbrodni i występków spełnionych przez wymienione wyżej kategorje osób odnoszą się postanowienia kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 r., obowiązujące dotąd w b. Kongresówce. W tym punkcie mamy wyraźnie przeprowadzoną unifikację wojskowego prawa karnego. Oficer, biorąc rzecz przykładowo, który zarąbał szablą we Lwowie kobietę, odpowiadałby, gdyby zbrodnia spełniona była po 1 sierpnia br., przed wojskowym sądem lwowskim według norm kodeksu rosyjskiego.

Co do kar, to nowa ustawa zna kary główne i dodatkowe na czci. Karami głównemi są: 1) kara śmierci przez rozstrzelanie i 2) areszt wojskowy.

Kary na czci dla żołnierzy są: 1) dla szeregowych wydalenie z wojska lub z marynarki, 2) dla podoficerów — wydalenie z wojska i wydalenie z korpusu oficerskiego.

Areszt wojskowy jest 7 kategorji, a więc: 1) areszt domowy, 2) kajutowy, 3) obostrzony areszt domowy, 4) obostrzony areszt kajutowy, 5) areszt lekki, 6) areszt średni i 7) areszt ścisły. Areszt kajutowy odpowiada aresztowi domowemu i stosuje się do oficerów na okręcie.

Co do szeregowych, wydalenie z wojska orzeka się tylko w wypadkach przestępstw cięższych zagrożonych karą śmierci, lub ciężkiego więzienia. Wydalenie z wojska pociąga za sobą: 1) utratę stopnia wojskowego, 2) utratę stanowiska służbowego i 3) utratę orderów, odznaczeń i odznak zaszczytnych.

Wydalenie z korpusu oficerskiego można orzec 1) obok skazania na zamknięcie w twierdzy na czas dłuższy od roku, lub 2) w wypadkach skazania na więzienie do 1 roku.

W materji poczytania przestępstwa na uwagę zasługuje przepis, iż czyn spełniony przez przełożonego w celu obrony przed czynną napaścią podwładnego w wypadku ostatecznej potrzeby nie uważa się za nadużycie władzy służbowej.

Jeżeli naruszono prawo karne przez wykonanie rozkazu w sprawach służbowych, to odpowiada jedynie ten, który rozkaz wydał. — Podwładnego spotka kara jako uczestnika przestępstwa: 1) gdy wydany rozkaz przekroczył, lub 2) gdy wiedział o tem, że rozkaz dotyczył czynu, którego celem było spełnienie zbrodni lub występku.

Co się tyczy łagodzenia i zamiany kary więzienia na areszt — odpowiednie normy kodeksu z 1903 r. ze względu na szczególną doniosłość przestępstw wojskowych nie mają zastosowania, natomiast zwolnienie przedterminowe dopuszczalne jest w szerokim zakresie nawet co do osób skazanych na karę śmierci, którym karę tę zamieniono w drodze aktu łaski na karę pozbawienia wolności.

Kwalifikowaną formą przestępstw wojskowych są czyny spełnione wobec żołnierzy w polu. Wystarcza tu obecność 3 żołnierzy oprócz osoby przełożonego i sprawcy czynu występnego.

Jeżeli chodzi o przestępstwa przeciw majątkowi, np. kradzież i oszustwo to sprawca ulegać może tylko karze dyscyplinarnej, o ile nie był dotychczas karany i o ile wartość korzyści przez przestępstwo osiągniętej nie przenosi 50 złotych. Naturalnie chodzi tu tylko o szeregowych, gdyż oficer ulegnie za czyn ten sam karze surowszej.

Jeżeli chodzi o poszczególne zbrodnie i występki, to nowe prawo ustanawia surowe kary za narażenie na niebezpieczeństwo państwa. W dziale tym m. in. kara śmierci grozi dowódcy miejsca umocnionego np. fortecy za oddanie jej nieprzyjacielowi bez uprzedniego wyczerpania wszystkich środków obrony, ta sama kara grozi dowódcy, który podda się w otwartem polu.

Więzienie lub twierdza grożą dalej za przestępstwo dezercji, a także osobom, które w 3 dni po ogłoszeniu mobilizacji nie stawią się do szeregów. Śmiercią karana jest dezercja w obliczu nieprzyjaciela, lub z oblężonej twierdzy. Więzieniem karane jest zaniechanie doniesienia przełożonemu o zamierzonej przez kogoś dezercji.

Oficer osadzony w areszcie domowym, który przyjmuje odwiedziny, karany jest więzieniem. Surowym karom więzienia ulega samouszkodzenie się lub udanie ułomności w celu niezdolności do spełnienia obowiązku wojskowego. Karą śmierci lub ciężkiem więzieniem zagrożone jest tchórzostwo czyli trzymanie się bezpiecznych tyłów w czasie potyczek lub walk.

Niemniej surowym karom więzienia ulegają czyny, wymierzone przeciwko obowiązkom, subordynacji wojskowej jak obraza przełożonego, samowolne przekroczenia rozkazu itp. Za czynne targnięcie się na przełożonego w polu grozi kara śmierci. Wszelka agitacja podburzająca i szerząca niezadowolenie ze służby w wojsku ulega karze więzienia. Tej samej karze ulega urządzanie nielegalnych zebrań żołnierzy dla narady nad sprawami wojskowemi.

Specjalny dział ustanawia kary na przełożonych wojskowych za nadużycie przez nich władzy. Kary więzienia grożą również za plądrowanie w polu i wszelką grabież mienia ludności.

Z powyższych fragmentarycznych uwag wynika jasno, iż nowy kodeks karny wojskowy posiada obok znaczenia unifikacyjnego walor głęboko pomyślanej nowoczytnej ustawy karnej.

K. K.

„Italia“ dziś o godzinie 1-szej w nocy dotarła do bieguna.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Oslo, 24 maja. Telegram iskrowy z Kingslay donosi: Statek powietrzny **„Italia“ donosi iskrowo, że dziś o godzinie 1-szej w nocy osiągnął biegun północny, nad którym krążył jedną godzinę.**

Obecnie znajduje się **„Italia“ w drodze powrotnej do Kingslay.**

——0——

Przy pierwszych próbach pieczenia



niechaj przyszła pani domu w całej pełni uwzględnia rady, jakie daje jej matka. Ta zaś powtarza stale: Jeżeli twoje ciasto ma się udać, używaj proszku do pieczenia „Backin“ Dra Oetkera. — Zdanie to podtrzymują z radością i dumą miljony gospodyń, gdy wspominają doskonałe rezultaty pieczenia na proszku „Backin“. Niema obecnie nic łatwiejszego, jak piec samemu najwyszukańsze placki, torty i ciastka wszelkiego rodzaju, gdyż starannie wypróbowane przepisy i liczne, barwne ryciny w niedawno wydanej książeczce F umożliwiają wielki wybór i zapewniają pomoc nielada.

Dr. A. Oetker, Oliwa.

raj z Paryża dwa charty, nieznanej w Europie rasy, ofiarowane przez króla Amanullaha w upominku dla Marszałka Piłsudskiego. Charty były na paryskiej wystawie psów, skąd zabrał je jeden z oficerów polsikch, wracający z Paryża do kraju.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. KWIATKOWSKIEGO. Dnia 25 b. m. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wyjedzie w podróż inspekcyjną do Gdyni, na G. Śląsk, do Chorzowa, Tarnowa, Drohobycza i Kałusza.

SZKOLNE SCHRONISKA NOCLEGOWE. Staraniem ministerstwa oświaty, zostały zorganizowane w kilkudziesięciu punktach wycieczkowych szkolne schroniska wycieczkowe, mające za zadanie popieranie ruchu turystycznego i szerzenia zamiłowania do kraju ojczystego wśród młodzieży. Ogółem we wszystkich województwach będzie 61 schronisk, z czego najwięcej (16) w województwie krakowskiem, następnie śląskiem (10), pomorskiem (8) i kieleckiem (5). Województwo warszawskie posiada dotychczas zaledwie dwa, a województwo wileńskie jedno schronisko.

NOWE 11 MIESIĘCZNE KURSA ROLNICZE. W ministerjum rolnictwa odbyła się ostatnio pod przewodnictwem prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego konferencja w sprawie ludowego szkolnictwa rolniczego i pozaszkolnej oświaty rolniczej.

W wyniku konferencji ustalono, że najbardziej odpowiednia w naszych warunkach jest 11-miesięczna szkoła rolnicza, połączona z własnem gospodarstwem, jako objektem nauczania praktycznego, oraz internatem. Dalej wypowiedziano się za odpowiednim podziałem prac w zakresie ludowego szkolnictwa rolniczego pomiędzy państwo, średnie i wyższe szkoły rolnicze, czynniki samorządowe i organizacje społeczne. Podniesienie ludowej oświaty rolniczej staje się palącem zagadnieniem wobec konieczności szybkiego podniesienia produkcji rolniczej.

DZIENNIKARZ LITEWSKI W WARSZAWIE. W Warszawie bawi redaktor „Nituvas Aidas“ z Kowna, p. Bandonas. Złożył on wczoraj dłuższą wizytę naczelnikowi wydziału prasowego min. spr. zagr. i naczelnikowi wydziału wschodniego p. Hołówce. Dziś p. Bandonas zostanie przyjęty na audjencji przez ministra spraw zagr. Zaleskiego.

NOWE PAPIEROSY MONOPOLOWE. Polski monopol tytoniowy wydaje w najbliższym czasie dwa nowe gatunki papierosów, a mianowicie „Nil“ w pudełkach metalowych oraz „Wanda“.

WYBUCH GRANATU RANI DWOJE DZIECI. Z Warszawy donoszą: Warszawskie pogotowie ratunkowe zaalarmowane zostało wiadomością o poranieniu 2-ch osób wskutek wybuchu granatu na posesji nr. 137 przy ul. Wolskiej. Gdy karetka wraz z lekarzem i sanitarjuszami zajechała na miejsce, rzeczywiście na podwórzu zastano dwoje rannych; byli to: 13-letni Stanisław Piętak i 9-letnia jego siostra Marja.

Jak przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, chłopiec znalazł na cmentarzu zapalnik od granatu i w domu, wraz z siostrą usiłował rozebrać kapslę na części. Nagle nastąpiła eksplozja i rodzeństwo strasznie poranione straciło przytomność.

Lekarz pogotowia, udzieliwszy rannym pomocy, pozostawił ich na kuracji w domu. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia, jakim sposobem zapalnik od granatu znalazł się na cmentarzu.

BANDYTYZM W WARSZAWIE. Do Zofji Barczyńskiej, lat 24, ze wsi Koców w pow. włostowskim, przybyłej do Warszawy za służbą, podszedł jakiś mężczyzna, który upewniwszy się, że B. przyjechała z prowincji, zaofiarował jej swe usługi. Kobieta chętnie przyjęła je, rada, że jednak znalazł się ktoś, kto ją odprowadzi do państwa, u których miała służyć.

Nieznajomy odebrał kosz od B. i oddał go jakiemuś chłopcu, a sam z wieśniaczką udał się przez Żoliborz, gdzie napotkali 4-ch kolegów nieznajomego i razem poszli dalej.

Zdala od zabudowań ów nieznajomy niespodziewanie rzucił się na Barczewską i zdusiwszy ją za gardło, dopuścił się na niej gwałtu, a za nim uczynili to samo towarzysze. W końcu zabrali ostatnie 30 zł. i zbiegli, przepadł również kosz wieśniaczki z całym dobytkiem.

Ofiara zezwierzęconych zbirów dowlokła się do komisarjatu i tam zameldowała o swej przygodzie. Władze śledcze wdrożyły dochodzenie, celem ujęcia oprawców.

W SPRAWIE NAPŁYWU BEZROBOTNYCH DO GDYNI. W ostatnim czasie zauważono w Gdyni masowy napływ osób, poszukujących pracy. Osoby te nie są skierowane przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy, lecz w nadziei zarobku przyjeżdżają na własne ryzyko z różnych, najodleglejszych powiatów kraju, będąc naogół wprowadzeni w błąd przez niezgodne ze stanem faktycznym komunikaty prasowe o wielkiem zapotrzebowaniu rąk roboczych przy pracach około budowy portu. Bezrobotni ci, nie mogąc otrzymać pracy, tułają się po ulicach miasta bez środków do życia. Nie mogąc otrzymać w magistracie w Gdyni zasiłków na podróż powrotną do miejsc zamieszkania, rozchodzą się po okolicy, trudnią się żebractwem, stając się tym sposobem plagą dla ludności wiejskiej. Ponieważ jest to objaw niepożądany i liczyć się należy z dalszym napływem bezrobotnych do Gdyni, ministerstwo pracy i opieki społecznej prosi wojewodów (komisarza rządu na m. st. Warszawę) o poinformowanie szerszego ogółu za pośrednictwem podwładnych urzędów o istotnym stanie rzeczy w Gdyni, oraz o stanie zapotrzebowań robotników przy pracach portowych i budowlanych.

„SKŁADKI NA UBOGICH STUDENTÓW KRAKOWSKICH“ W KROTOSZYNIE. W Krotoszynie (Wielkopolska) w onegdajszy dzień targowy chodził po domach i lokalach młody człowiek z teką, sprzedawał książki powieściowe i prosił o składki na ubogich studentów w Krakowie, mówiąc, że sam jest studentem, słuchaczem ekonomji, lecz bez środków utrzymania. Doniesiono o tem policji, która przycisnęła do muru „studenta“. Zeznał wreszcie, że nazywa się Szmul Gdańsk z Sosnowca i ma chorą żonę. Spisany protokół podpisał „student“ tylko krzyżykami.

WALKA LEKARZA Z BANDYTAMI. Na prażniku w Dźwinogrodzie pobili się i poranili tamtejsi parobcy. Do rannych wieczorem zawezwano dra Ryżija, stale zamieszkałego w sąsiednich Horodysławicach. Po opatrzeniu wszystkich rannych dr. Ryżij wracał do Horodysławic. W polu napadło na niego 4 uzbrojonych osobników, wobec czego dr. Ryżij w koniecznej obronie własnego życia strzelił do napastników, raniąc jednego z nich, Dmytracha. Po fakcie dr. Ryżij zaraz na miejscu opatrzył rannego i przewiózł go osobiście do szpitala we Lwowie.

NOWE STANOWISKO P. LANDSBERGA. Były prezydent dyrekcji kolejowej w Wilnie inż. Emil Landsberg, objął na skutek aprobaty ministerstwa komunikacji, stanowisko naczelnego dyrektora spółki akcyjnej budowy parowozów w Warszawie. Nominacja powyższa pozostaje zdaje się w związku z zamierzonem powołaniem inżyniera Landsberga do służby kolejowej w razie utworzenia generalnej dyrekcji.

UROCZYSTA AKADEMJA W WIĘZIENIU. W tych dniach w kaplicy więzienia sądowego w Mysłowicach odbyła się uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu Konstytucji 3 Maja. Na program uroczystości złożyły się śpiewy chóralne i deklamacje więźniów, oraz interesujący odczyt okolicznościowy o Konstytucji 3 Maja, wygłoszony przez prof. gimn., p. Kasztelowicza.

OBRABOWANIE PASAŻERA PRZEZ KIEROWCĘ DORÓŻKI SAMOCHODOWEJ. Dnia 22 b. m. Władysław Pokładnik, po wyjściu z kawiarni „Astorja“ w Bielsku, napotkawszy dorożkę samochodową, polecił odwieźć się do domu. Szofer wyraził na propozycję zgodę, przyczem równocześnie z Pokładnikiem do autodorożki wsiadły dwie kobiety. W czasie jazdy szofer, zamiast skierować auto w ulicę, gdzie zamieszkiwał Pokładnik, skierował je w ulicę Grunwaldzką. Tam wespół z nieznanym Pokładnikowi towarzyszem jazdy, napadli na Pokładnika i tarmosząc i dusząc go, zrabowali mu 800 zł. w gotówce, oraz rewolwer.

BANDYCI OBRABOWALI OBLUBIEŃCA Z 5000 ZŁOTYCH I UŚPILI GO. Dnia 21 b. m. o godz. 14.30 został napadnięty na drodze leśnej z Wielopola do Paruszowa Mira Wincenty. Dwóch zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zmusili go do udania się z nimi w głąb lasu i tam, po odebraniu mu 5000 zł. w gotówce, srebrnego zegarka i dowodów osobistych, kazali mu napić się jakiegoś płynu, po którym Mira stracił przytomność na 10 godzin. Bandyci prawdopodobnie unieszkodliwili swą ofiarę dlatego, ażeby skorzystać z czasu i zatrzeć ślady za sobą. Mira, który przed południem pobrał był owe 5000 zł. w banku w Rybniku, znajdował się w drodze do miasta, gdzie miał zakupić urządzenie mieszkaniowe, gdyż nazajutrz miał się odbyć jego ślub.

KATASTROFALNE SKUTKI BURZY W OKOLICY ŁODZI. Gwałtowna burza, która ro[...]ała przed dwoma dniami o godzinie 5-ej popołudniu nad Łodzią i okolicą, poczyniła ogromne spustoszenia.

We wsi Srebrna zapaliły się od piorunu dwie stodoły pełne zboża i spłonęły doszczętnie. Zapaliło się również kilka szop z cegłami w cegielniach pod Łodzią.

W folwarku Górny Brus, jak również w okolicy Rudy Pabjanickiej, grad wytłukł zboże na znacznych przestrzeniach.

W miejscowości Kurak pod Rudą Pabjanicką, szalejąca wichura zerwała dach zajazdu.

Pod wsią Proboszczewice, woda, powstała wskutek ulewy, podmyła tor elektrycznej kolejki dojazdowej na linji Zgierz-Ozorków na przestrzeni dwóch kilometrów, wskutek czego komunikacja musiała odbywać się z przesiadaniem.

W Zgierzu wylała rzeka Bzura, zalewając nisko położone części miasta, przyczem zatopione zostały suteryny mieszkalne.

Straszne skutki pociągnęła za sobą burza w Ozorkowie. Siedząca przy otwartem oknie Emilja Lemańska, rażona została piorunem, ponosząc śmierć na miejscu.

W tymże samym domu ogłuszeni piorunem zostali: Marjanna Górasińska i Karol Modracki. Stan obojga jest bardzo ciężki.

ODWOŁANIE UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH PROF. OSWALDA BALZERA. Z powodu wypadku śmierci w najbliższej rodzinie jubilata, odracza się zapowiedzianą na 26 b. m. uroczystość wręczenia mu złotego medalu i dyplomu obywatela miasta Lwowa.

PIERWSZY W POLSCE DOM EMERYTÓW W KOŁOMYJI. Związek emerytów w Kołomyji przystąpił — pierwszy w Polsce — do budowy własnej kamienicy przy ul. Jagiellońskiej. Znajdzie w niej pomieszczenie lokal Związku z salą zebrań i bibljoteką, kilka mieszkań i sklepów.

SKOK SKUTEGO WIĘŹNIA Z POCIĄGU. Onegdaj posterunkowy Wolski ze stanu pow. kom. w Bochni konwojował do zakładu karnego w Drohobyczu z Wiśnicza więźnia Michała Huka. Gdy pociąg dojeżdżał do stacji w Drohobyczu, Huk, okuty kajdankami, wyskoczył przez okno z pociągu i usiłował uciec do lasu. Post. Wolski zatrzymał pociąg i oddał w kierunku umykającego więźnia dwa strzały, które chybiły i dopiero w pościgu zdołał go ująć. Huk, wyskakując z pociągu, zranił się ciężko w czoło i po opatrzeniu przez lekarza, został odstawiony do zakładu karnego, jako miejsca swego przeznaczenia.

WIERCENIE TERMY SOLANKOWEJ W CIECHOCINKU. Wiercenie termy solankowej w Ciechocinku, będzie ukończone prawdopodobnie w roku bieżącym. Obecnie wiercenia odbywają się na głębokości 600 metrów, przyczem solanka, zawierająca wiele gazu, strzela w górę do 3 metrów nad poziom ziemi. Według obliczeń geometrów wiercenia muszą być doprowadzone do tysiąca metrów głębokości, gdzie prawdopodobnie solanka będzie miała temperaturę 40 kilku stopni.

Wiadomości ze świata.

Katastrofa samolotu pasażerskiego pod Kolonją.

Dnia 23 bm., wkrótce po starcie, **spadł pod Kolonją samolot pasażerski** typu Farman, utrzymujący komunikację pomiędzy Kolonją a Paryżem. Samolot uległ **doszczętnemu rozbiciu i ogarnięty został przez pożar.**

Pilot, monter i pasażerka, dr Marks, zginęli w płomieniach.

——o§o——

WIELKI RAID LOTNICZY WŁOSKI. Dnia 25 b. m. rozpocznie się raid sześćdziesięciu włoskich aeroplanów wojskowych nad morzem Śródziemnem. Raid rozpocznie się w porcie włoskim Orbetello i obejmie Sardynję, wyspy Balearskie, Los Alcazares w Hiszpanji, potem wybrzeża Hiszpanji do Marsylji, a stamtąd powrót do Orbetello. Długość lotu wynosić będzie około 3 tys. km. W locie weźmie udział podsekretarz stanu awjacji Balbo, szef sztabu awjacji i generał Armani, dowodzić zaś będzie wyprawą lotnik de Pinedo. Wielką trudność raidu stanowić będzie ciągłe utrzymanie w szyku tak licznych samolotów, lecących razem. W locie wezmą udział przeważnie samoloty typu „S 59“, konstrukcji włoskiej Marchettiego, zaopatrzone w motory Isotta-Fraschini, po 500 koni. Będzie to pierwszy tego rodzaju raid, przedsięwzięty przez tak liczną grupę samolotów, to też tutaj uważany jest nietylko za próbę lotnictwa, włoskiego pod względem technicznym, lecz i za dużego znaczenia czyn propagandowy.

ZGON REKTORA ZMARTWYCHWSTAŃCÓW W WIEDNIU. W Wiedniu zmarł w 52 roku życia rektor tamtejszego zakonu OO. Zmartwychwstańców, ks. St. Gorycz. Wczoraj odbyło się w kościele na Rennweg nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli przedstawiciele polskiego poselstwa. Po mszy ruszył kondukt żałobny na Kallenberg, gdzie zwłoki zostały złożone na cmentarzu księży polskich.

SPADEK KURSU CZERWOŃCA W KRAJU. Z Moskwy donosi Rps: Kurs czerwońca spada katastrofalnie, zwłaszcza na prowincji. Włościanie w wielu miejscowościach nie chcą przyjmować waluty papierowej i usilnie skupują złoto przedwojenne, co spowodowało z kolei znaczny wzrost cen zboża.

PLAGA SZARAŃCZY W PALESTYNIE. Z Konstantynopola donoszą: Na pola uprawne w pobliżu Nazaretu, Tyberjady i góry Tabor, opuściły się wielkie masy szarańczy. Celem zniszczenia szkodników wezwano na pomoc wojsko z miotaczami płomieni.

POŻAR PAROWCA. Z Rygi donoszą: Wskutek pożaru na pokładzie parowca „Lew Tołstoj“ zginęło 19 ludzi, między nimi profesor politechniki kijowskiej, Stupin i inżynier Rudakow. Pożar zda[...] się pod[...] postoju statku w Kaniowie nad [...]em.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 24 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we czwartek, o godz. 6 wieczorem na przedstawieniu szkolnem „Ksiądz Marek" z świetnym odtwórcą roli tytułowej, reż. Sosnowskim. Przygotowania do uroczystości jubileuszowej p. Konstancji Bednarzewskiej są w pełnym toku. Jubilatka wybrała na ten obchód jedną z najmilszych komedyj Flers'a-Caillavet'a „Ładna historja" i odtworzy w niej postać pani we Trevillac, arystokratki ancien regime'u, której wysoka rasa, wykwintna kultura towarzyska, jowialna serdeczność i pełna wyrozumiałości życzliwość pozwolą ukazać w pełnym blasku główne rysy talentu Czcigodnej Jubilatki.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Ksiądz Marek" (przedstawienie szkolne o godz. 6 wiecz. — ceny zniżone).
Piątek: „Simona".
Sobota: „Ładna historja" (uroczyste przedstawienie z okazji jubileuszu 35-lecia pracy scenicznej Konstancji Bednarzewskiej).

—o—

MARYLA GREMO, światowej sławy artystka-tancerka, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem we czwartek 31 b. m. w Starym Teatrze i wykona całkiem nowy program, zawierający szereg bardzo interesujących produkcyj tanecznych. Bilety, w cenie od 1 do 7 zł., są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant) tel. 823. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popoł.: Viv-Ecklock. — Wstęp wolny.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek, 25 maja:

Kraków. (566) Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotn.-met., oraz koncert płyt gramofonowych; g. 15—15.20: Transmisja komunikatów: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy; g. 16—16.25: Transm. pieśni majowych z wieży Marjackiej; g. 16.40—17.05: Odczyt pt.: „Twórczość powieściopisarska Reymonta", wygł. prof. dr. Fr. Bielak; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Tworzenie prawa", wygł. dr. S. Gołąb, prof. U. J.; g. 17.45—18.55: Transmisja z Katowic; g. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego; g. 19.15—19.35: Rozmaitości i komunikat sportowy; g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Przegląd radjowy", wygł. dr. Wilkosz, prof. U. J.; g. 20—20.05: Transm. hejnału z wieży Marjackiej; g. 20.05—20.15: Przemówienie prof. dr. O. Bujwida z okazji ogólno-polskiego zjazdu esperantystów w Krakowie; g. 20.15: Transmisja z Filharmonji Warsz.

Warszawa. (1111) Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-met.; g. 15—15.20: Komunikaty: met., gosp. i samorządowy; g. 15.20—16: Przerwa; g. 16—16.20: Odczyt p. t.: „Przeloty przez morza i oceany" (org. przez Ligę Obrony Powietrznej i przeciwgazowej państwa) — wygł. kpt. Bohdan Jałowiecki; g. 16.20—16.40: Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki; g. 16.40—17.05: Lekcja języka angielskiego, lektorka p. Menmi Gardiner; g. 17.05—17.20: Przerwa; g. 17.20—17.45: Transmisja odczytu z Krakowa; g. 17.45: Transmisja z Katowic; g. 18.55—19.05: Przerwa; g. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, oraz transm. z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; g. 19.15—19.30: Rozmaitości; g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Camping" „Obozowanie dla wszystkich") — wygł. p. St. Zieleniewski; g. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna; g. 20.15: Transm. koncertu symf. z Filharmonji Warsz., w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; g. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteor.; g. 22.05—22.20: Komunikat P. A. T., g. 22.20—23.30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Katowice. (422) G. 16—16.20: Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie; g. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; g. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Komisja załatwień narodowej" — wygł. ks. dr. Rosiński; g. 17.05—17.20: Komunikat izby skarbowego woj. śl.; g. 17.20—17.45: Wykład historji polskiej — wygł. prof. Fr. Gawroński; g. 17.45—18.55: Koncert popoł. z udziałem p. Dygańskiej-Kadzidłowskiej (śpiew), K. Szaleskiej (akomp.), oraz prof. M. Szalewskiego (altówka). W programie pieśni oraz utwory instrumentalne Roberta Schumana; g. 18.55—19.05: Komunikat Tow. Teatru Polskiego; g. 19.05—19.15: Rozmaitości; g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Przyczyny reformy szkolnej w dobie współczesnej". Cz. II — wygł. dr. Czernichowski; g. 19.55—20.15: Transmisja z Warszawy — Pogadanka muzyczna; g. 20.15—22: Transmisja koncertu symf. z Filharmonji warsz.; g. 22—22.20: Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteor. i PAT'a; g. 22.30: Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencje zagraniczną omówi dyr. programów radjostacji katowickiej prof. St. Tymieniecki.

Poznań. (344.8) G. 13—14: Sygnał czasu. Koncert popołudniowy kwintetu p. Carlo Castallani; g. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej; g. 14.15—14.30: Komunikaty PAT'a i notowania cen targ. zezmi miejskiej; g. 17—17.20: Biuletyn Zjednoczenia młodzieży polskiej; g. 17.20—17.45: Transm. z Krakowa; g. 17.45—18.45: Koncert popołudniowy; g. 18.45—19.15: Nadprogram — wygł. p. J. Warneck, art. Teatru Polskiego; g. 19.15—19.30: p. „Silva rerum", wygł. p. Bolesław Bustakiewicz; g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Zagadnienia pedagogiczne w utworach literatury pięknej", cz. I. w powieściach Żeromskiego, wygł. dr. Frycz; g. 19.55—20.10: Komunikaty gospodarcze; g. 20.15—22: Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warsz.; g. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT'a; g. 22.30—22.50: Nadprogram: wygł. p. J. Warneck, art. Teatru P.; g. 22.50—24: Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka".

Wilno. (435) G. 16—16.15: Chwilka litewska; g. 16.15—16.30: Komunikat Zw. Młodzieży polskiej; g. 16.30—16.55: Audycja dla dzieci: Bajeczki wygłosi Zula Minkiewiczówna; g. 16.55—17.15: „Wł. St. Reymont" odczyt z działu „Literatura" — wygł. Jerzy Wyszomirski; g. 17.20—17.45: Transmisja odczytu z Krakowa; g. 17.50—19: Koncert popołudniowy ork. dęt. 1 p. Leg. pod dyrekcją kapelm. Feliksa Konopki; g. 19—19.25: Gazetka radjowa; g. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości; g. 19.35—20: „Skrzynka pocztowa" — wygłosi kierownik programowy P. R. w Wilnie Witold Hulewicz; g. 20.15—22: Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej; g. 22.05: Komunikaty P. A. T.

Kultura i sztuka.

DARY DLA OSSOLINEUM. Z okazji 100-lecia zakładów Ossolineum złożono instytucji tej szereg darów. Między innymi prof. Władysław Szajnocha ofiarował spuściznę rękopiśmienną po ś. p. Karolu Szajnosze, Zofja Romanowiczowa, spuściznę rękopiśmienną po ś. p. Tadeuszu Romanowiczu, dr. Antoni Blumenfeld — portret Tadeusza Kościuszki, malowany przez Peszkę, Michał Leliwa Bajer, potomek rodu Ossolińskich — 40.000 zł. na wydawnictwa jubileuszowe.

ZJAZD ŚPIEWACZY W TORUNIU. W Zielone Święta odbędzie się w Toruniu zjazd pomorskiego Związku śpiewaczego, przy udziale chórów także z innych dzielnic Polski. Przybędą m. in. chóry z Wielkopolski, w tem poznański chór reprezentacyjny, dalej chóry z Warszawy: „Lutnia" i Chór Akademicki pod batutą Piotra Maszyńskiego; z Katowic: chór śpiewacki i kol. Kółko śpiewacze; z Sosnowca chór przy kościele św. Tomasza, z Lublina „Lutnia", z Żyrardowa „Lira", z Pabjanic: męskie Tow. śpiewacze. Ogółem w konkursie weźmie udział 49 chórów.

OPERA KOLOŃSKA W WIEDNIU. W Wiedniu dała szereg gościnnych występów opera kolońska. Występy te pod względem kasowym dały kompletne fiasko, bowiem deficyt wynosił 60 tys. shil.

NASTĘPSTWA DYMISJI P. JERIZZY. Dymisja śpiewaczki Jerizzy wywołała w prasie wiedeńskiej rozliczne komentarze. Niektóre dzienniki uważają za pewnik, iż dyrektor opery państwowej, Schlak, poda się do dymisji. Ryszard Strauss zażądał podobno od dyrekcji opery odłożenia premjery „Heleny Egipskiej" do jesieni. Nie weźmie on również udziału w festivalu wiedeńskim, przygotowywanym na czerwiec. Wogóle zauważyć się daje ostra walka dziennikarska pomiędzy dyrektorem Schlakem a Ryszardem Straussem. Dziś po południu przyjechał do Wiednia generalny dyrektor opery, celem zażegnania konfliktu.

WYSTĘPY FRANCUSKIEJ OPERY KOMICZNEJ W BUDAPESZCIE. W Budapeszcie rozpoczął występy zespół artystów paryskiej opery komicznej. Na pierwszy ogień wystawiono „Fausta" Gounoda.

„BERLIN", FILM WALTERA RUTTMANNA, wyświetlono z powodzeniem w „Theatre Empire" w Paryżu. Na premjerze dyrygował orkiestrą kompozytor specjalnej ilustracji muzycznej, Edmund Meisel.

WIELKI SUKCES SZALJAPINA W OPERZE BERLIŃSKIEJ. W Berlinie występuje obecnie Szaljapin. Sławny śpiewak oddawna wybierał się do Berlina, aby wystąpić w partjach operowych, ale nie mógł tego uczynić, ponieważ w operach niemieckich za występ nie wolno płacić więcej, jak 1000 marek. Musiało więc powstać specjalne konsorcjum, które wynajęło w Berlinie trzy tamtejsze teatry operowe i zapewniło Szaljapinowi po 4000 dolarów za występy. Ceny miejsc ustalono w tej samej proporcji. Krzesło w 13-tym rzędzie kosztuje 75 mk. (160 zł.).

Szaljapin przybył do Berlina z Ameryki z własnym zespołem. Pierwszy występ odbył się w przebudowanej operze państwowej na Unter den Linden. Artysta śpiewał w „Borysie Godunowie". Widownia była przepełniona. Krytyka przyjęła Szaljapina, jako też innych wykonawców entuzjastycznie.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI ORGANIZAYJ POLSKICH WE FRANCJI. W dniach 27 i 28 maja r. b. odbędzie się w Paryżu zjazd przedstawicieli organizacyj polskich we Francji. Zjazd ma na celu omówienie aktualnych potrzeb całego wychodźtwa z dziedziny kulturalno-oświatowej i społecznej. Władze polskie, uznając oddawna potrzebę zwołania tego rodzaju zjazdu, odniosły się doń jak najrzychylniej. Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych wyjeżdża na zjazd naczelnik wydziału, dr. T. Brzeziński.

FRANCUSKA NAGRODA LITERACKA WIKINGÓW. Nagrodę literacką Wikingów, ufundowaną przez zamieszkującego w Paryżu Skandynawczyka Trygwe Noer, za utwór, który sławiałby w najkorzystniejszem świetle kraje skandynawskie, przyznano 16 głosami przeciwko 14 poecie Karolowi Teofilowi Feret za tom p. t. „Normadie exaltee". W wierszach swych laureat apoteozuje głębokie węzły, łączące Wikingów z Normandami. Kontrkandydatem do nagrody był La Shesnais, autor studjów o Ibsenie.

Z TEATRÓW PARYSKICH. Zespół Pitojewa wystawił w teatrze „Mathurins" w Paryżu fantazję djalogowaną Leona Balgi p. t. „Adam, Ewa et. co". W rolach Adama i Ewy wystąpili państwo Pitojew.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SZTOKHOLMIE. W lipcu r. b. (23—27) odbędzie się w Sztokholmie druga międzynarodowa konferencja radjologiczna. Polskie Towarzystwo Radjologiczne, reprezentujące ogół rentgenologów z całej Polski, wystąpi czynnie na tym zjeździe. Delegację na zjazd tworzą pp.: prof. dr. Karol Meyer, doc. Jaxa-Dębicki, doc. dr. Grudziński, dr. Drozdowicz i dr. Mesz. Zgłoszono już z całego świata 203 komunikaty. Z Warszawy zgłosili referaty doc. dr. Z. Grudziński, oraz dr. E. Bouner. Na zjazd wyjeżdża z Polski 22-ch lekarzy i dwóch inżynierów.

Walka o szkołę polską na Górnym Śląsku.

Trybunał Haski wydał ostatnio wyrok w sporze szkolnym na Górnym Śląsku polskim, w którym **potwierdził polską tezę,** że do szkoły mniejszościowej (w tym wypadku niemieckiej) mogą być dopuszczane tylko dzieci, które istotnie do mniejszości należą. **Deklaracja wychowawcy,** zgłaszającego dziecko do szkoły mniejszościowej, **winna odpowiadać faktycznemu stanowi rzeczy.** Jak jednak takie deklaracje powstają, dosadnie obrazuje wypadek następujący:

Robotnik Józef Płaza, **zamieszkały na Górnym Śląsku** polskim w Wielkich Piskarach, **o**świadczył naczelnikowi co następuje:

„Zamieszkuję w tutejszej miejscowości od r. 1902, a od półtora roku jestem bez pracy. — Udałem się więc na Górny Śląsk niemiecki, celem znalezienia odpowiedniego zatrudnienia. Zabiegi moje były owocne, gdyż na kopalni „Friedrichsgrube" w Miechowicach dał mi inspektor kopalni przyrzeczenie, iż otrzymam pracę, jednakże pod tym tylko warunkiem, że przedłożę poświadczenie, iż dzieci moje posyłam do szkoły mniejszościowej".

Podobne wypadki są na porządku dziennym. Przemysłowcy niemieccy na Górnym Śląsku gotowi są zawsze dać zatrudnienie robotnikowi, o ile wyprze się on za tę cenę narodowości polskiej i zgodzi się wychowywać dzieci swe w duchu niemieckim.

Jeden suchy rok — to więcej, niż amerykańska pożyczka

Polska przepija 70 miljonów dolarów rocznie.

(st. m.) Niema rzeczy, nad którą więcej wydziwialiby rozmaici piszący i niepiszący ludzie (w nawiasie dodajmy czynni zwolennicy alkoholizmu w różnych postaciach) — niż urzędowo, przymusowo i ustawowo przeprowadzana trzeźwość społeczeństwa, czyli t. zw. popularnie „prohibicja" sprzedawania alkoholu.

Szczególniej w Polsce jest popularnem wygadywanie na „klęski", jakie rzekomo miała sprowadzić na „suchą" Amerykę ustawa prohibicyjna. Czyta się i wypisuje mnóstwo niesłychanych bajd na temat „szkód" prohibicyjnych; opisuje się z lubością przygody przemytników alkoholu, bierze się na serjo satyryczne i groteskowe żarty o przekupstwie alkoholicznem w Ameryce — zapominając, że to wszystko jest w znacznej części wynikiem płatnej propagandy amerykańskich, potężnych fabrykantów rozmaitych napojów alkoholowych, którzy nie mogą się pogodzić z utratą swoich olbrzymich dochodów.

W Polsce też zapomina się zupełnie o tem, że prohibicja istnieje także w kilku północnych, skandynawskich państwach europejskich — najbardziej oświeconych, nie mających zupełnie analfabetów, stojących najwyżej pod względem hygjeny społecznej — a natomiast z lubością słucha każdy o podejściach, dzięki którym jakiemuś czterdziesto- lub pięćdziesięcioletniemu miłośnikowi dawnych dobrych czasów spirytusowych, wychowanemu od dziecka niemal w alkoholizmie, udało się ominąć zakazy ustawy w danych państwach i łyknąć sobie kryjomo ulubionego nektaru.

A jednak my w Polsce najmniej możebyśmy mieli powodów do potępienia w czambuł „suchości" alkoholicznej i do gadania o „szkodliwości" prohibicji. Szkodliwych skutków zakazu sprzedaży alkoholów jeszcze nie doznaliśmy, a wogóle ich nigdzie jeszcze nie ustalono, — natomiast co do szkodliwości alkoholizmu, to mamy u siebie aż nadto dużo i aż nadto jaskrawych dowodów. Nie chcemy ich wyliczać szczegółowo, bo szkód i strat moralnych, materjalnych, fizycznych, pochodzących z pijaństwa dosłownie „na wołowej skórze" by nie spisał — a wszystkich dróg i sposobów, jakiemi alkoholizm gubi społeczeństwo, niepodobna nawet wymienić w jednym artykule.

Powiemy tylko krótko to, co może najbardziej wyraźnie przemówić do współczesnego społeczeństwa, żywiącego cześć nietyle dla pracy ludzkiej, ile dla jej wyników materjalnych upostaciowanych w walucie — i powiemy krótko, że według ogłędnych a dokładnych obliczeń Polska przepija rocznie 70 miljonów dolarów.

Jest to niezła, a nawet imponująca sumka! Przypomnijmy sobie, żeśmy wszyscy przez więcej niż rok żyli w zdenerwowaniu i obawie, że nam amerykańscy bankierzy — **nie** podarują bynajmniej — lecz **nie pożyczą** właśnie 70 miljonów dolarów teoretycznie, a praktycznie w wykonaniu pożyczki nawet tylko 60 miljonów dolarów! Owe 70 miljonów dolarów będziemy musieli oddać w całości, zamiast pożyczonych faktycznie 60-ciu — gdy tymczasem **jeden rok zupełnej „suchości", czyli bezwzględnej wstrzemięźliwości od alkoholu w Polsce, przyniósłby nam dosłownie w podarunku bez konieczności zwrotu 70 miljonów dolarów**, które moglibyśmy obrócić na potrzeby rozwoju naszej gospodarki państwowej i prywatnej.

Aby te 70 miljonów dolarów osiągnąć, Polska tylko na jeden rok potrzebowałaby się wyrzec kieliszka i kufelka, — co wprawdzie jest trudne, trzeba to przyznać, ze względu na zadawniony, a powszechny nałóg — ale przecież nie jest niemożliwe. Oto byłby „bohaterski" wysiłek, godny narodu, który dałby próbę, o ile społeczeństwo nasze zdolne jest nietylko do słomianego ognia jednorazowych postanowień, ale także do wytrwałego dotrzymywania danych samemu sobie przyrzeczeń, do okazania charakteru.

Piszemy to w zupełnem niestety przeświadczeniu, że rzecz się nie dokona, że jednoroczna wstrzemięźliwość od pijaństwa jest w Polsce niemal nie do przeprowadzenia. — w przekonaniu wreszcie, że całe legjony pijaków podniosą krzyk, że propagowanie takiego jednego „suchego" roku jest utopją, i to w dodatku utopją szkodliwą, gdyż „straciłby przemysł" (to jest fabryki wódek, i browary — niech pracują na eksport!).

Sumka 70 miljonów dolarów każdemuby się z nich uśmiechała, ale przeciwnicy suchości woleliby ją raczej pożyczyć po raz drugi, aby zużyć na — wzmożoną konsumcję alkoholu, niż odmówić sobie przez rok tej ostatniej.

Mimo wszystko jednak, podnosimy sam fakt takiej możliwości — oszczędzenia przez Polskę w ciągu jednego roku 70 miljonów dolarów przy wstrzymaniu się od pijaństwa — w przeświadczeniu, że wymowa tego faktu jako dobre ziarno zapadnie przynajmniej w niektóre umysły i przyczyni się do zmniejszenia klęski, jaką dla każdego społeczeństwa, a specjalnie dla nas jest alkoholizm.

Ponieważ wielka jest moc oddziaływania szatana alkoholizmu na mózgi ludzkie i niewyczerpana ilość argumentów i wybiegów, jaka podsuwa owym mózgom dla udowodnienia konieczności pijaństwa, — przeto przewidzieć można łatwo, że walnym argumentem przeciwko choćby próbie przemawiania za „rokiem trzeźwości" w Polsce będzie wskazywanie, że przecież państwo ma z pijaństwa dochód znakomity i że w razie zapanowania u nas trzeźwości groziłaby katastrofa kasie rządowej.

I ten argument trzeba przeanalizować. Prawdą jest, że monopol spirytusowy mając około 700.000.000 zł. w budżecie, daje z tego kasie rządowej około 450.000.000 zł. czystego dochodu. Ale prawdą jest także i to, że państwo musi się uciekać do tak niemoralnego sposobu wyciągania grosza z kieszeni obywateli, zamiast lojalnie ściągnąć tę sumę w formie wyraźnego podatku, — ponieważ społeczeństwo pijące, obywatele, hołdujący alkoholizmowi i przepijający nietylko wprost na korzyść państwa owe 700 miljonów złotych, ale drugie tyle pośrednio, nie są dość produkcyjni i silni gospodarczo, aby stać ich było na płacenie większych podatków.

Natomiast społeczeństwo, któreby przez rok hołdowało wstrzemięźliwości od alkoholu, takby powiększyło swoją pracowitość, produkcyjność i żywotność gospodarczości, że płacenie 15 zł. rocznie na głowę każdego obywatela więcej podatków bezpośrednich przyszłoby mu z największą łatwością. Zastąpienie „pijanego budżetu" w skarbie państwowym dochodami z pozycji bardziej „trzeźwych" nie jest taką niemożliwością, jak się na pierwszy rzut oka wydaje.

Mówimy jeszcze raz: wiemy, że namówić Polskę do powstrzymania się od pijaństwa przez rok cały jest prawie utopją. Ale trzeba stawiać postulaty najwyższe, aby osiągnąć zrealizowanie choć dziesiątej ich części. Polska musi zacząć pić mniej, bo jesteśmy na to za biedni. Gdy zaczniemy pić mniej, nie będziemy potrzebować pożyczać pieniędzy od obcych (pożyczają ciągle także pijacy indywidualni). Gdy przestaniemy płacić haracz pożyczkowy obcym, ożywimy w społeczeństwie naszem produkcję i twórczość materjalną, a także moralną i umysłową.

Dział gospodarczy

Rokowania handlowe z Austrją i Czechosłowacją.

Okres kilku ostatnich miesięcy oznacza niewątpliwie cofanie się nasze na wszystkich pozycjach handlu zagranicznego. Wzrastający systematycznie deficyt bilansu handlowego, jest wynikiem nietylko wzrostu przywozu, ale również w znacznej mierze wynikiem zmniejszania się naszego wywozu. Zmniejszanie naszego wywozu tłómaczy się całkowicie naturalnemi przyczynami, a więc w pierwszym rzędzie stałem zmniejszaniem się zdolności konkurencyjnej naszej wytwórczości na rynkach zagranicznych, spowodowanego drożeniem naszych towarów. **Drożenie towarów w eksporcie jest wynikiem ogólnego zjawiska wzrastania kosztów produkcji w kraju** w następstwie coraz bardziej przybierającego na sile procesu ogólnego drożenia — w pierwszym zaś rzędzie drożenie artykułów pierwszej potrzeby.

Drugą przyczyną również wpływającą — pogarszająco na naszą sytuację handlu zagranicznego są **niepowodzenia w polityce handlowej**, które nas ostatnio spotykają i **pogorszenie się nastrojów wobec Polski wśród państw stanowiących dotąd najpoważniejszych odbiorców.** I tak ostatnio stoimy przed rewizją traktatów handlowych z całym szeregiem państw — w pierwszym rzędzie z Austrją i Czechosłowacją, następnie z Węgrami i Rumunją.

Częściowa jedynie waloryzacja ceł osłabiła naszą pozycję wobec tych państw — gdyż powołując się na fakt jej dokonania, jakkolwiek formalnie przyznając nam prawo do przeprowadzenia tego posunięcia — poszczególne państwa stawiają z okazji rewizji traktatów, liczne żądania zniżek celnych i koncesyj wszelakiego rodzaju.

Typowym tego przykładem są rokowania między Polską a Czechosłowacją. Poczyniono Czechosłowacji szereg koncesyj idących bardzo daleko, a niedawno dodano Czechosłowacji na podstawie uchwały Rady ministrów jeszcze niektóre koncesje, jak na obuwie lakierowe, brokatowe, jedwabne, wirówki, niektóre maszyny rolnicze itp. — jako ostateczne koncesje, które Polska może udzielić Czechosłowacji.

Otóż jakkolwiek niewątpliwie Czechosłowacja winna być z dotychczasowego przebiegu rokowań zadowolona, ostatnio dokonane koncesje przyjąć i dodatkowy protokół podpisać, to jednak dotychczas nie dała swojej ostatecznej decyzji, tak, że niewiadomo — jaki w przyszłości rokowania obrót przybiorą. Możliwem jest wobec metod, jakiemi posługuje się Czechosłowacja w swojej polityce handlowej — metod polegających na próbach wydobycia jak największych koncesyj w drodze chociażby szantażu, że kontynuować ona będzie usiłowania wyciśnięcia na Polsce jeszcze dalszych ustępstw. Podobno przygrywką do tego

ma być przygotowujące się porozumienie kolejowe czechosłowaćko-niemieckie, w sprawie obniżenia obustronnych taryf na węgiel ze Śląska niemieckiego do Czechosłowacji.

Odmiennie przedstawia się sytuacja — w jakiej znajdujemy się wobec Austrji w związku z rewizją traktatu. Mimo bowiem upadku znaczenia politycznego Austrji powojennej — stanowi ona dla nas cennego kontrahenta — a tamtejsze rynki zbytu przedstawiają dla nas poważne znaczenie. Niestety **w przeciwieństwie jednak do Czechosłowacji znaczenie porozumienia z Austrją nie jest zdaje się dostatecznie doceniane wśród naszych czynników oficjalnych.**

Lekceważenie Austrji jest tembardziej niesłuszne, że kształtowanie się stosunków handlowych polsko-austrjackich kryje w sobie więcej niebezpieczeństw, niż kształtowanie się stosunków handlowych polsko-czechosłowackich. Przyczyn tego szukać należy z jednej strony **w dążnościach produkcji austrjackiej do usamodzielnienia się i samowystarczalności,** jak również w nastrojach politycznych i polityczno-handlowych, które coraz silniej działają na korzyść zbliżenia gospodarczego do Niemiec. Niemałe znaczenie odgrywa tu idea „Anschlussu".

Z tych też względów dobre stosunki z Austrją leżą w naszym interesie nietylko z punktu widzenia czysto-gospodarczego — lecz również z punktu widzenia politycznego.

Odwrotnie sytuacja przedstawia się w stosunku do Czechosłowacji, która ostatnio coraz bardziej osamotniona na terenie politycznym również ze względów natury politycznej pragnie dojścia do porozumienia gospodarczego z Polską.

Wyżej przedstawione momenty winne podyktować nam inną, niż dotychczas linję postępowania w naszej polityce handlowej w odniesieniu do obu państw. **Wydaje się wskazane szukać w jak najkrótszym czasie porozumienia z Austrją,** co byłoby już obecnie możliwe na ciasnej platformie wzajemnych ustępstw. Możnaby to uczynić jeszcze przed dojściem do porozumienia z Czechosłowacją — co z jednej strony niewątpliwie wzmocniłoby naszą pozycję w stosunku do Czechosłowacji, z drugiej strony koncesje nasze wobec Austrji miałyby znacznie większy efekt obecnie, niż gdyby Austrja później, to jest po zawarciu traktatu z Czechosłowacją dostała je na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania — wobec tego, że koncesje te poczyniono już Czechosłowacji, przesądzając zgóry przychylne załatwienie postulatów austrjackich.

Musimy pamiętać, że w momentach obecnych wysoce krytycznym dla naszego handlu zagranicznego **każdy fałszywy krok, każde fałszywe posunięcie obfitować może w smutne następstwa.** Nie wątpimy, że czynniki oficjalne uczynią wszystko co możliwe, mając na względzie fatalne tendencje rozwojowe naszego handlu zagranicznego w ostatnich czasach, zagrażające wprost zwichnięciem równowagi gospodarczej w kraju i zniwelowaniem osiągniętych w ciągu ostatnich dwu lat sukcesów, aby doprowadzić do porozumienia gospodarczego z obu państwami na jaknajkorzystniejszych dla nas warunkach.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

ZWROT CŁA PRZY WYWOZIE. Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich dyrekcyj ceł, urzędów, oraz inspektoratu ceł w Gdańsku okólnik (L. D. IV (608/3/28) w sprawie przepisów wykonawczych do rozporządzeń o zwrocie cła przy wywozie niektórych towarów.

Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że przy odprawach wywozowych gotowych wyrobów włókienniczych, obrabiarek barwników, żelazocjanków, błękitów, oraz ługu potasowego, przędzy barwionej za zwrotem cła, należy i nadal stosować zasady postępowania, ustalone w odpowiednich dawnych przepisach wykonawczych, które nie zostały zniesione i obowiązują nadal.

STOSUNKI HANDLOWE Z CHINAMI. W związku z wypadkami wojennemi w Chinach, państwowy instytut eksportowy stwierdza, iż wypadki te nie mają najmniejszego wpływu na życie gospodarcze i stosunki w Chinach północnych i Mandżurji, które to kraje, leżąc w sferze wpływów japońskich, mają całkowicie zapewnione bezpieczeństwo i normalny bieg interesów. Niema więc dotychczas i nie należy się spodziewać powodów politycznych do powstrzymywania się od tranzakcyj z Dalekim Wschodem.

WĘGIEL POLSKI DO ROSJI. W ostatnich dniach Polska sprzedała Rosji sowieckiej 24.000 ton węgla bunkrowego, przeznaczonego na potrzeby statków rybackich. Pierwszy transport tego węgla w ilości 2 statków, wyjdzie z Gdyni w pierwszych dniach czerwca drogą morską do Archangielska.

Wzamian za sprzedany węgiel Polska zobowiązała się nabyć w Rosji odpowiednie partje tytoniu.

KRAJE EKSPORTU POLSKIEGO CUKRU. W roku bieżącym, w porównaniu z rokiem ub., wzmógł się eksport cukru polskiego do Holandji, która jest obecnie głównym konsumentem zagranicznym naszego cukru surowego, oraz do Francji, Włoch, Łotwy i Litwy, natomiast spadł znacznie do Anglji, Szwecji, Niemiec i Finlandji, ustał zaś zupełnie do Indyj angielskich. Zbyt cukru w kampanji bieżącej odbywa się głównie na rynku wewnętrznym.

NADPRODUKCJA JABŁEK W AUSTRALJI. W nowej południowej Walji w Australji około 1,300.000 skrzyń z jabłkami czeka spożycia, a niema dość okrętów i tonaży, by przetransportować je do Europy i innych krajów, gdzie byłyby bardzo pożądane. W bieżącym miesiącu i w czasie najbliższym uda się może załadować trzecią część tego owocu. Odbyła się już konferencja pod przewodnictwem ministra rolnictwa, celem zapobieżenia w przyszłości hyperprodukcji jabłek i innych miękkich owoców. Jabłka australijskie zawędrowały tej zimy obficie także do Polski i były bardzo dobre, ale i drogie.

VII WYSTAWA RYSKA. W dniach od 29 lipca do 12 sierpnia odbędą się w Rydze VII Targi-Wystawa, które, wobec przypadającego w r. b. 10-lecia niepodległości państwa łotewskiego, będzie urządzona specjalnie okazale. Z państw zagranicznych pawilony oddzielne mieć będą: Polska, Szwecja, Finlandja, oraz Szwajcarja.

Kraków musi zorganizować ruch turystyczny w sezonie letnim.

Zbliża się sezon letni, w którym znowu, jak corocznie, przejedzie przez Kraków kilkaset tysięcy letników i wycieczkowców w drodze do Tatr, Pienin, Beskidów i wszystkich uzdrowisk i zdrojowisk w nich położonych.

Ten atut położenia geograficznego Krakowa, łącznie z zabytkami naszego miasta i z atrakcjami, które zwiedzającym dać może — powinien wreszcie spowodować powstanie organizacji, którąby go odpowiednio wyzyskała z korzyścią dla szerszych sfer gospodarczych naszego miasta. Zasadniczo Kraków posiada już taką organizację. Jest nią „Polski Związek Turystyczny", który rozwijając swą działalność pragnie już w bieżącym sezonie wydatniej uchwycić ruch przejezdnych, a przez to ożywić tempo życia Krakowa.

Podstawą tej działalności jest stworzona przez Polski Związek Turystyczny **sieć linij autobusowych, która w sezonie letnim** będzie jeszcze bardziej rozbudowaną i **obejmie prawie wszystkie miejscowości uzdrowiskowe i zdrojowiskowe naszego Województwa.** I tak do linji **Kraków-Zakopane** i **Kraków-Krynica** uzupełnią w bieżącym roku linje: **Kraków-Rabka, Kraków-Sucha-Maków-Zawoja, Kraków-Bielsko-Cieszyn,** ewentualnie **z odnogą do Wisły, Kraków-Krościenko-Szczawnica;** ponieważ zaś ukończenie budowy drogi **Kraków-Ojców** jest do dnia 1 lipca br. zapewnione, zostanie z tym dniem uruchomioną normalna wielokrotna komunikacja z Ojcowem.

Konfiguracja terenu, oraz trasa linij kolejowych województwa krakowskiego pociąga to za sobą, że szczególnie w znaczeniu turystycznem **komnnikacja autobusowa staje się bezkonkurencyjną.** Mimo to należy powitać radośnie wysiłki krakowskiej Dyrekcji Kolejowej, uruchomienia szeregu motorówek w komunikacji turystycznej.

Oba te środki lokomocji, wychodzące z Krakowa, **uniezależniają nasze miasto komunikacyjnie** i dają podstawą do zorganizowania ruchu turystycznego w województwie krakowskiem tak, aby **większość przejezdnych mogła się tutaj zatrzymać,** ewentualnie **poczynić pewne zakupy** i dopiero stąd udać się na wycieczki czy pobyt letni.

Na **tem jednakże nie powinny się kończyć wysiłki Krakowa** w zatrzymaniu i ściągnięciu przejezdnych w sezonie letnim. **Uzupełnić** należy tę organizację **sprężystem biurem informacyjnem** — tą największą bolączką naszego sezonu letniego.

Polski Związek Turystyczny przedstawił tę sprawę wojewódzkiej komisji turystycznej i uzyskał uchwałę, mocą której **województwo poleci starostwom,** aby szczególnie na szlakach autobusowych popierały Związek przy tworzeniu **w miejscowościach klimatycznych biur informacyjnych.** Te biura informacyjne zasilałyby siedzibę Związku w Krakowie **codziennemi informacjami o stanie wolnych mieszkań, o cenach, warunkach pobytu** i t. d.

Ponieważ **żadne z większych miast polskich nie ma tego rodzaju biur** i nie łatwo one powstać mogą, natomiast Związek Turystyczny posiada już wstępne warunki do ich stworzenia — należałoby się liczyć z faktem, że z **chwilą, gdy w Krakowie takie biuro powstanie,** ewentualnie z ekspozyturami w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, **możnaby poważny procent letników i wycieczkowców skierowywać najpierw do Krakowa,** a stąd celowo do dalszych miejscowości. **Gospodarczo byłoby to dla Krakowa bardzo poważnym sukcesem** i przypuszczalnie spowodowałoby ruch obcych i szereg innych pobudzających urządzeń i inwestycyj.

Związek Turystyczny jednak, rozumiejąc, że nie jesteśmy w stanie rozpocząć tej akcji poważniejszemi inwestycjami ujmuje ją tylko ze strony organizacyjnej, połączonej z minimalnymi wydatkami. Niestety, mało uświadomione i czynne są ośrodki ruchu tyrystycznego naszego województwa: na **rozpisanych około 50 pism** w sprawie tej organizacji do Zarządów Zdrojowisk i Uzdrowisk, gmin, miast i miasteczek **otrzymał Związek odpowiedź tylko z Zakopanego.** Dlatego też akcja taka musi być ujętą centralnie. Z Krakowa powinna wyjść nietylko inicjatywa, ale i jej wykonanie i w tem ujęciu przystępuje Związek do tej pracy.

Aby uzyskać fundusze potrzebne na cele tej organizacji, zwraca się Polski Związek Turystyczny tą drogą do szerogich sfer obywatelstwa krakowskiego z prośbą o zapisywanie się na członków, aby przez fundusze w ten sposób uzyskane, móc stworzyć tę organizację; tak samo należy mu się poparcie gminy m. Krakowa, oraz sfer przemysłowych i kupieckich.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Włosik Franciszek ur. 1895 r. 435

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową— wydaną przez PKU. Kraków-Powiat na nazwisko: Tomasz Wójtowicz. 438

Ze sportu.

„33" F. C. W KRAKOWIE.

Najbliższym gościem Wisły w czasie Zielonych Świąt będzie jedna z najsilniejszych drużyn węgierskich **„Budai 33 F. C."** z Budapesztu. Po ostatnich, ciężkich zawodach ligowych mecze przyjacielskie z pierwszorzędnym zespołem zagranicznym dostarczą publiczności sportowej niezwykłej emocji. Drużyna węgierska jest znana w Krakowie jeszcze z czasów swojej bytności pod nazwą „33" F. C. z Budapesztu, kiedyto pozostawiła grą swoją i zachowaniem się na boisku jak **najlepsze wrażenie.** Jednym z najlepszych graczy tego zespołu jest fenomenalny bramkarz **Zsak,** który cieszy się największą sławą w Krakowie.

ZMIANY TERMINÓW LIGOWYCH.

Zarząd Ligi PZPN wyznaczył termin meczu Śląsk — T. K. S. na **10 czerwca** w Król. Hucie. Termin meczu T. K. S. — Pogoń w Toruniu wyznaczony na 8 lipca został przesunięty na **7 czerwca.**

FLORIDSDORFER A. C. (Wiedeń) — CRACOVIA.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt, t. j. dn. 27 bm. czeka Krakowian sensacyjna niespodzianka sportowa, a tą niezawodnie będą towarzyskie zawody Cracovii z świetną drużyną zawodową Wiednia Floridsdorfem.

Popularnie zwany F. A. C. należy do czołowych drużyn ligi austrjackiej i w swym składzie posiada wielu internacjonałów Austrji, a mianowicie: Köhler, bramkarz, Chloupek i Hummenberger, pomocnicy, Juranitsch, Molzer i Langer — napastnicy. Obok wymienionych reszta zawodników Floridsdorfu to wybitni technicy: Briza, dawny pomocnik Austrii, Runge i Cibak, to para pewnych i doskonałych obrońców, wreszcie napastnicy Tögel, Strau i Kubesch młode, pierwszorzędne talenty.

Świąteczny gość Cracovii, to dobry znajomy sportowego Krakowa, odznaczający się typową grą wiedeńską, opartą na najlepszych wzorach szkockich. W lidze austrjackiej odgrywa Floridsdorf pierwszorzędną rolę, a ostatnia jego porażka z wielokrotnym mistrzem Austrji Admirą 0:2 uznaną została przez prasę sportową wiedeńską jako „niepopularne zwycięstwo Admiry" i „porażka lepszej drużyny". Cracovię czeka więc przeciwnik, któremu białoczerwoni przeciwstawić muszą pełny skład drużyny o wielkiej ambicji i woli zwycięstwa. Przedsprzedaż w firmach: — „Pool" — pl. Marjacki 1, Leitner, Rynek gł. C-D, Herzog, ul. Grodzka 42.

W OBLICZU IX OLIMPJADY.

Już się rozpoczęły IX Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie.

Wszystkie kulturalne państwa biorą w nich udział, wysyłając starannie przygotowane reprezentacje.

Ostatnie tygodnie treningów przedolimpijskich u nas wykazały, że pomimo dość dużych wysiłków organizacyjnych i technicznych **nie możemy liczyć na zwycięstwo w Amsterdamie,** a nawet łudzić się „honorowemi" wynikami.

Najlepszym przykładem tego mogą być ostatnie rekordy światowe w kuli, wahające się między **15,5 a 15,75 m.,** gdy tymczasem u nas nieoficjalny rekord dociągnięto zaledwie do **13 m.**

Podobne sytuacje mamy w innych konkurencjach i gałęziach sportu.

Zimnym tuszem na nasze złudzenia sportowe jest „smutny" wynik w Davis-Cupe, świadczący o tem, że **w ciągu ostatnich lat nie zrobiliśmy w tennisie większych postępów.** Podobnie mają się sprawy **z piłką nożną, lekką atletyką, boksem, pływaniem** itd., **z wyjątkiem jedynej może hippiki,** w której pokładamy **całą nadzieję.**

—n—

GRZEGÓRZECKI KLUB SPORTOWY, ten młody, lecz już obecnie na wysokim poziomie organizacyjnym stojący Klub, rozegra swe pierwsze zawody z drużyną zagraniczną. Przeciwnikiem tego sympatycznego Klubu będzie drużyna robotnicza „S. V. Wacker" z Zaborza (Górny Śląsk Niem.) Z ciężkiego zadania, jakie czeka Grzegórzecki K. S. wywiąże się on niewątpliwie dobrze i z honorem dla sportu piłkarskiego Krakowa. Ciekawe te zawody odbędą się w poniedziałek 27 maja 1928 (drugi dzień Zielonych Świąt) na własnem boisku Grzegórzeckiego K. S. i stanowić będą atrakcję nietylko dla najbliższych dzielnic (Wesoła, Grzegórzki, Dąbie), ale nawet dla całego „światka sportowego" Krakowa.

Różne wiadomości sportowe.

Wiedeń, 24 maja. Zawody w piłce nożnej między reprezentacją Wiednia a zawodowcami angielskiemi, zdobywcami puharu Blackburn Rovers zakończyły się zwycięstwem Wiedeńczyków 2.1 (1:1).

Amsterdam, 24 maja. Zawody hockejowe Holandja—Hiszpanja zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0), jednak toczyły się pod znakiem przygniatającej przewagi Holandji. Hiszpanja tylko dzięki swej zażartej obronie zdołała uniknąć klęski. Holandja mimo dzisiejszego rezultatu będzie miała prawo rozegrania z Indiami końcowego spotkania o mistrzostwo, ponieważ wyprzedza o 3 punkty wszystkich innych zawodników. W czasie dzisiejszych zawodów środkowy obrońca i środkowy napastnik Holandji, zostali kontuzjonowani. Zawodom przyglądało się 7.000 widzów.

Kopenhaga, 24 maja. W dzisiejszych pierwszych dwu rozgrywkach o puhar Davisa Austrja Danja, Austrja uzyskała zwycięstwo 2:0. W szczególności Artens (A) pokonał Petersena (D) 6:4, 6:2, 7:5, oraz Matejka (A) pokonał Ulrycha (D) 6:2, 6:1, 6:2.

Wiedeń, 24 maja Międzynarodowy turniej tennisowy został onegdaj zakończony. W grze pojedyńczej pań zwycięstwo odniosła panna Rost z Kolonji, w grze podwójnej pań pp. Grave i Redlich, w grze zaś mieszanej pp. Gonc z Budapesztu i Hughes z Londynu.

Sztokholm, 24 maja. W zawodach tennisowych o puhar Davisa, Czechosłowacja pokonała pewnie Szwecję 4:1. Wyższość gry Czechów ujawniła się szczególnie w grze podwójnej, w której para Matzenauer—Koželuch pokonała parę Mahuström i Wenergrön 6:0, 6:2, 6:4.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie

Najkorzystniejsze źródła zakupów

Aparaty i przyb. fotogr.
Warszawski Skład przyborów fotograficz. Szewska 2. Tel. 1428

Ubezpieczenia
Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS" ul. św. Gertrudy 8, tel. 273

Reklama dźwignią handlu!

Przybory piśmienne
R. ALEKSANDROWICZ Basztowa 11. Tel. 311 i 4064 Magazyn przyborów biurowych.

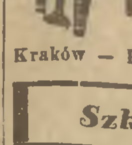
Srebro
SREBRO — PLATERY ARTYKUŁY kościelne SUKIENNICE 1. Magazyn fabryczny M. JARRA.

Herbata
A. HAWEŁKA Kraków, Rynek gł. 34. „Pałac Spiski"
HERBATA RANGALLA CEYLON TEA w jednym gatunku, najlepszym! W paczkach 1/8 1/16 kg. — Dla odsprzedawców rabat!

Skład bielizny
ORYGINALNE AGIELSKIE POPELINY na bieliznę męską i pyjamy w najnowszych deseniach
M. BEYER i Ska KRAKÓW, SUKIENNICE

Artykuły techniczne
WĘŻE gumowe, spiralne parciane oraz wszelkie art. techniczne S. SZAJER Kraków, Wiślna L. 8. Tel. 4154.

Fortepiany
FORTEPIANY FISHARMONJE PIANINA H. SMOLARSKA KRAKÓW, UL. SZEWSKA 9



FORTEPIAN PIANINA WŁ. BOLONSKI
Kraków — Pałac Spiski

Szkło
SZKŁO OKIENNE — lustra, ramy, oprawy obrazów, roboty szklarskie najtaniej poleca: Florjańska 38 STANISŁAW DUDZIK

Ogłaszajcie się w Przewodniku „Nowej Reformy"

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom!

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.